Nr. 242. Kraków, dnia 19 Października — Niedziela. Rok 1884.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową .	24 zł. w. a.	12 zł. w. a	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
We Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara, — Handel Nowakowskiéj w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong- i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins

Z Sejmu.

Lwów, 17 października.

(Z. Z.) Sytuacya w sprawie wniosku Hausnera nieco się wczoraj poprawiła. Jest wprawdzie niezaprzeczony odwrót komisyi, jest cofnięcie się ze stanowiska, jakie komisya pierwotnym swym wnioskiem zajęła, ale są w projektowanej obecnie rezolucyi ustępy, które dadzą się tak interpretować, iż ten odwrót nie będzie tak bardzo rażącym, jak się pierwotnie zdawało. Oto brzmienie uchwalonej wczoraj rezolucyi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Zważywszy, że statut organizacyjny kolei państwowych z dnia 27 czerwca 1884 r. (dz. u. p. N. 103) obejmuje postanowienia, które zakres działania dyrekcyi ruchu zanadto ścieśniają —

zważywszy, że interesa krajów, w których koleje państwowe istnieją, tylko w radach kolejowych przy dyrekcyach ruchu w odpowiednią na ustanowienie taryf kolejowych ingerencyą zaopatrzonych, nie zaś w radzie kolejowej centralnej, należytą opiekę znaleść mogą —

zważywszy wreszcie, iż statut ten zawiera postanowienia, które dowolne tłomaczenie przypuszczają:

Sejm wzywa rząd, aby dalszemi rozporządzeniami i przy wydawaniu instrukcyj służbowych postarał się o usunięcie tych ujemnych stron statutu organizacyjnego i o wykonanie jego postanowień w sposób najodpowiedniejszy interesom kraju.

Różnice między tą rezolucyą a pierwotnie w komisyi uchwaloną, są następujące: Pierwotna rezolucya wprost wzywała rząd do rewizyi statutu organizacyjnego — obecna zaś tylko pozwala się domyślać, że rewizya ta jest potrzebna; powtóre: rezolucya pierwsza podejmowała myśl rad kolejowych przy dyrekcyach ruchu, a więc w kraju, podejmowała ją w samem wezwaniu do rządu, podczas gdy obecna mieści tę myśl tylko w motywowaniu; nakoniec w pierwszej rezolucyi sprawa języka polskiego w służbie kolejowej była podjętą, w obecnej pominięto ją wymownem milczeniem.

Co do rewizyi statutu — powiedziałem wyżej, iż wniosek komisyi pozwala się jej domyślać; jakoż istotnie skoro pierwsze i trzecie „zważywszy“ zawiera krytykę statutu, skoro drugie oświadcza, iż rada kolejowa centralna nie wystarcza — skoro dalej w samem wezwaniu do rządu mowa jest o „dalszych rozporządzeniach“ i o „usunięciu ujemnych stron“, to wprawdzie nie wypowiedziano słowa „rewizya“, ale myśl jej w tem tkwi. Dlaczego ją dyplomatycznie ubrano tak, aby się jej tylko domyślać można — dlaczego sprawę języka zupełnem pominięto milczeniem? Spytajcie o to większości komisyi, spytajcie ministrów, którzy o złagodzene rezolucyi a prawie zupełne jej ubezwładnienie tak usilnie się starali. Spodziewać się, że w Sejmie rzecz ta nie przejdzie bez krytyki i bez opozycyi. Tu powtarzam tylko wczorajsze: niestety!...

Komisya budżetowa dzisiaj zamknęła budżet na r. 1885 następującemi cyfarmi:

Wydatki preliminował Wydział krajowy pierwotnie na 3.650.427 złr., następnie wniósł kredyt dodatkowy (most na Sanie w Jarosławiu i nadzwyczajne naprawy dróg) w kwocie 28.029 złr. — razem 3 678.456 złr. Komisya budżetowa, razem z dodatkowym kredytem i z kwotami, przez Sejm już przy innych sposobnościach uchwalonemi, preliminuje 3.454.965 złr., a zatem o 223.491 złr. mniej niż Wydział.

Dochody własne funduszu krajowego preliminował Wydział na 537.575 złr. — Komisya przyjmuje 632 437 złr. a zatem o 94.862 złr. więcej niż Wydział.

Niedobór, t. j. suma, którą trzeba pokryć dodatkami do podatków wynosił według preliminarza Wydziału krajowego 3.140.881 złr. według komisyi 2.823.528 złr. czyli o 317.353 złr. mniej.

Według projektu komisyi wynoszą wydatki w porównaniu z budżetem na rok 1884 o 111.989 złr. więcej — dochody o 215.020 złr. więcej — niedobór zatem o 102.031 złr. mniej.

Jeżeli mimo to komisya dla pokrycia tego niedoboru proponuje podwyższenie dodatków do podatków w porównaniu z ostatnim budżetem o 3 centy — to dlatego, że obliczać musi mniejszy dochód z jednego centa dodatków, co się dostatecznie tłomaczy koniecznością znacznych odpisów podatkowych po roku klęsk elementarnych. Komisya liczy dochód z jednego centa mało co nad 96.000 złr. — tak, że 30 cent. dodatku da około 2,880.000 złr. — i po pokryciu powyższego niedoboru zostanie zwyżka około 66.000 złr. Ta zwyżka jednak rozporządzalną nie jest, przyjdą bowiem w roku 1885 do zaciągnięcia dwie pożyczki: 120.000 złr. na pożyczki dla gmin na budowę koszar, i 200.000 złr. na dalsze zasiłki dla okolic dotkniętych powodzią. Od tych pożyczek trzeba będzie już w ciągu roku zapłacić procent, który nie jest w budżecie preliminowany — i z tego powodu komisya, mimo owej zwyżki, sprzeciwiać się będzie w Izbie wszelkiemu podwyższeniu wydatków.

Dzisiaj dzięki wysileniom posłów miejskich: prezydenta Weigla, Chrzanowskiego, Majera, Waygarta, Goldmana i Romanowicza — odwiedziono Izbę od przejścia do porządku dziennego nad petycyami obu stolic kraju w sprawie kwaterunkowej. Czy ta uchwała mieć będzie jaki praktyczny wynik — niestety można powątpiewać. Petycye odesłano do Wydziału krajowego, zamiast, jak chciała komisya administracyjna, przejść nad niemi do porządku dziennego. Wydział krajowy jednak — jak wnosić można z całego jego w tej sprawie postępowania — trzyma się uporne tej myśli, że udzielaniem zaliczek na budowę koszar, przynosi miastom dostateczną ulgę. Na uchwalonych dotąd przez Sejm 300.000 złr. otrzymały miasta wszystkiego 127.000 złr. — z czego Lwów i Kraków nie uzyskały ani szeląga. Jest to w rażącej sprzeczności z państwową ustawą kwaterunkową, która orzeka, że ciężar kwaterunkowy jest ciężarem kraju (więc nie gmin) i że ustawa krajowa ma orzec o sprawiedliwym jego rozkładzie. Piękny rozkład — a przedewszystkiem sprawiedliwy, gdy miasta same cały ciężar ponoszą!

Zabezpieczenie kraju od powodzi i wylewów rzek.

Komisya powodziowa pod przewodnictwem ks. Adama Sapiehy w myśl uchwały sejmowej z 10 października r. b. ogłosiła sprawozdanie o przedłożeniu i wnioskach Wydziału krajowego co do środków zabezpieczenia kraju na przyszłość od powodzi i wylewu rzek. Z powodu ważności sprawy zamieścimy w całej rozciągłości elaborat komisyi powodziowej. Pozostawiając na później motywa, dziś podajemy uchwały komisyi powodziowej przedstawione Sejmowi do przyjęcia. Sprawozdawcą jest p. Leon Chrzanowski.

Uchwały:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. 1) Aby zabezpieczyć wiele okolic kraju naszego od wylewów i powodzi niszczących je prawie corocznie, Sejm Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, dopominając się oddzielną uchwałą, iżby rząd prowadził energiczniej i skuteczniej niż dotychczas, kosztem skarbu państwa roboty regulacyjne na przestrzeniach rzek spławnych pod jego pieczą i zarządem zostających — uznaje za nieodzownie konieczne wykonanie wspólnym nakładem państwa, kraju i stron interesowanych, robót ochronnych i regulacyjnych: na górnym biegu Wisły i Dniestru i na wszystkich dopływach w granicach naszego kraju, oraz na Prucie, Bugu i ich dopływach także w granicach naszego kraju; dalej uznaje za konieczne zabudowanie dzikich potoków górskich wpadających do tych rzek, wreszcie odwodnienie, zalesienie i ustalenie stoków górskich.

2) Dla pokrywania wydatków na roboty poszczególnione pod 1) i na utrzymanie tych robót będzie utworzony w Galicyi oddzielny „fundusz na regulacyę wód“, do którego wpływałyby zasiłki dawane przez skarb państwa, przez kraj i przez interesowanych.

3) Do tego funduszu regulacyjnego, dla częściowego pokrycia wydatków na wyżej pod 1) wymienione roboty wyznacza Sejm sumę 3,500 tysięcy złr. w. a., wpłacalną w piętnastu równych ratach rocznych począwszy od r. 1885 pod warunkiem jeżeli skarb państwa zobowiąże się złożyć do tegoż funduszu sumę 9,500.000 złr. wpłacalną także w piętnastu równych ratach rocznych, począwszy od r. 1885.

W ten zasiłek ze skarbu państwa nie byłyby wliczane sumy, które państwo daje corocznie z tytułu zarządu drogami i ich budowy.

4. Obowiązek udziału interesowanych w pokrywaniu wydatków na te roboty regulacyjne i ochronne oraz na utrzymanie, uregulowany będzie przez ustawę krajową.

5. Ustanowioną będzie „komisya krajowa dla regulacyi wód“, z siedzibą we Lwowie, pod przewodnictwem namiestnika, w której skład wejdą: a) delegaci rządu, b) delegaci Wydziału krajowego, c) delegaci obu krajowych Towarzystw rolniczych. Komisya ta ułoży program robót regulacyjnych oznaczając, w jakiej kolei mają być te roboty wykonane ze względu na ich nagłość i ważność, a program ten ma być zatwierdzony przez rząd w porozumieniu się z Wydziałem krajowym; dalej komisya ta ma orzekać co do projektów i kosztorysów poszczególnych robót, kierować ich wykonaniem i zarządzać „funduszem na regulacyę wód“.

Bliższe postanowienia oznaczające liczbę członków „komisyi dla regulacyi wód“ i zakres działania jej wydziału stałego, wydane będą w drodze administracyjnej przez rząd w porozumieniu się z Wydziałem krajowym.

II. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem wzywa c. k. rząd, aby roboty regulacyjne na przestrzeniach rzek spławnych pod jego wyłączną pieczą i zarządem zostających, wykonywał raźniej i skuteczniej według własnego przedłożenia złożonego Izbom Rady państwa przy projekcie budżetu na rok 1884, i roboty te ukończył w terminach zakreślonych w tem przedłożeniu, najpóźniej zaś w lat piętnaście, licząc od początku 1884 r.; oraz aby rozszerzył swój zarząd i opiekę nad temi przestrzeniami rzek spławnych, które, po zebraniu dat, okażą się spławnemi, jak to w projekcie wspomnianym zapowiedział.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wyjednał u rządu bezzwłoczne rozpoczęcie badań dzikich potoków górskich i rzek w okolicach powodzią nawiedzanych, celem zebrania dat potrzebnych do sporządzenia przybliżonych kosztorysów robót wymienionych w uchwale I, oraz, aby wyjednał rozpoczęcie, o ile można z wiosną roku przyszłego nagłych robót ochronnych.

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wyjednał u rządu organizacyę w kraju naszym rządowej służby technicznej i nadzorczej lasowej, odpowiednią rozległości lasów, potrzebie ich ochrony i zalesieniu nagich stoków górskich, oraz podział kraju na okręgi lasowe z szczególnem uwzględnieniem potrzeby nadzoru lasów górskich i przyszłych zalesień: w ogóle, aby tę organizacyę służby technicznej i nadzorczej lasowej w Galicyi ustanowił rząd po porozumieniu się z Wydziałem krajowym.

Ustawa z dnia... dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Za zgodą Sejmu Mojego Krolestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

§ 1. W celu wykonania budowli i robót regulacyjnych i ochronnych dla powstrzymania wylewów rzek, zabezpieczenia ich brzegów i odwrócenia szkód, zrządzanych przez wody górskie, może być zaciągnięta pożyczka krajowa, pod najkorzystniejszymi warunkami, do wysokości 3,500.000 złr w gotowce.

§ 2. Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom skarbu i spraw wewnętrznych.

Sprawozdanie

Komisyi bankowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie gwarancyi kraju dla obligacyi komunalnych Banku krajowego w sumie 5,000.000 złr.

(Dokończenie.)

Dyrekcya Banku, przystępując do otworzenia emissyi obligacyj komunalnych, czyniła zabiegi celem zabezpieczenia tym walorom odbytu na targach pieniężnych po za granicami kraju, nabyła jednak tego przekonania, iż bez gwarancyi kraju niepodobna takiego odbytu uzyskać. Jest zaś rzeczą wielkiej doniosłości dla gospodarki tak finansowej jako też ekonomicznej kraju, żeby walory tu wypuszczane mogły odpływać także po za granice kraju. Suma tych walorów wypuszczanych bądź to przez kraj, bądź przez instytuty kredytowe, wzrosła bardzo znacznie w przeciągu lat ostatnich. W skutek tego zmniejsza się suma kapitału ruchomego w ścisłem tego słowa znaczeniu, to jest kapitału, który bezpośrednio zasila przemysł, handel i rolnictwo, a przeto najskuteczniej wpływa na podniesienie dobrobytu w kraju. Jeśli Sejm przyzna obligacyom komunalnym gwarancyę kraju, to mogą one stać się poszukiwanym za granicą efektem lokacyjnym wolnym od wpływu gry giełdowej, a przeto poszukiwanym przez miłujących spokój kapitalistów.

Komisya bankowa mniema, iż skoro Sejm, jak świadczy szereg powziętych uchwał, upatrywał zawsze w otworzeniu kredytu dla gmin i powiatów jedną z głównych dźwigni dla podniesienia dobrobytu w kraju, to należy uczynić, co można, aby obligacyom komunalnym zapewnić kurs jak najwyższy i umożliwić lokowanie w nich kapitałów zagranicznych. Komisya mniema, iż ze względu na wspomniane cele Sejm nie może odmówić żądaniu Wydziału krajowego, który się dla walorów w mowie będących gwarancyi kraju domaga.

Z drugiej strony jednak komisya nie spuściła z uwagi tej okoliczności, iż orzeczenie rękojmi bez bliższego określenia warunków, pod jakimi ona przyznaną być ma, mogłoby chociaż tylko chwilowo narazić prawidłowy obrót funduszu krajowego na trudności, gdyby pomimo środków ostrożności i ubespieczeń, przepisanych już statutem i instrukcyą, nastąpiły wypadki, dające się przewidzieć, z których wynikałaby potrzeba zrealizowania przyznanej rękojmi.

Miała Komisya bankowa także to na oku, iż skoro kraj przyjmie na siebie gwarancyę żądaną, reprezentacya kraju winna wszelkimi możliwymi środkami zabezpieczyć pożyteczne i dla dobrobytu w kraju korzystne użycie funduszów, które za pomocą pożyczek komunalnych dostarczone być mają powiatom i gminom.

Z tego podwójnego stanowiska wychodząc, Komisya badała ściśle poszczególne ustępy projektu, przedłożonego przez Wydział krajowy i doszła do tego przekonania, iż Wydział krajowy objął w projekcie swoim wszelkie postanowienia potrzebne dla dopięcia celów wyżej wskazanych. Dla tego zgodnie z Wydziałem krajowym Komisya bankowa wnosi, Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Kraj gwarantuje dopełnienie zobowiązań, wypływających z wydania obligacyj komunalnych Banku krajowego I. emisyi aż do wysokości pięciu milionów (5,000.000) złr. wartości imiennej w ten sposób, iż regularną spłatę procentów i spłatę kapitału posiadaczom obligacyj komunalnych poręcza w pierwszym rzędzie specyalny fundusz rezerwowy utworzony dla obligacyj komunalnych, następnie Bank krajowy całym swoim majątkiem a dopiero, o ileby fundusze wyżej wymienione nie pokrywały zobowiązań wynikłych z wydania obligacyj komunalnych, wchodzi w zastosowanie gwarancya kraju.

II. Specyalny fundusz rezerwowy dla obligacyj komunalnych Banku krajowego powstaje:

a) z fruktyfikacyi trzyprocentowej rezerwy specyalnej, pobieranej przez Bank krajowy od pożyczonej sumy w myśl przepisów Wydziału krajowego z dnia 24 kwietnia 1883 l. 19.511;

b) z części nadwyżki dochodów Banku krajowego mianowicie z 30 prc. tej nadwyżki oddzielonych od owych 70 prc., które w myśl §. 62. statutu Banku krajowego obracane być mają na pomnożenie zakładowego majątku Banku krajowego.

Słowiańska sprawa.

Polska i prawa narodów.

Odczyty Stefana Buszczyńskiego,
miane w uniwersytecie Bolonii w 1884.

Przekład z włoskiego.

(Ciąg dalszy.)

Awanturnicy przybyli z północy do ziem słowiańskich, znani byli pod nazwą Nordmanów, a także Weringów albo Wariagów (wojowników). Później lud nazwał ich Worógo-Rusami czyli wrogami rudymi, od jasnych włosów. Przybyli oni z okolic Upsali pod dowództwem Ruryka i przywłaszczyli sobie kraje słowiańskie wzdłuż Dniepru; podobnież jak inne nordmańskie ludy, które rozciągnęły panowanie swoje w różnych krajach Europy. Założyli oni w Nowogrodzie, a potem w Kijowie dynastyę, która nigdy przez lud nie była uznaną; a zajętym przez nich krajom słowiańskim nadali imię Rusi, jak mniemają niektórzy historycy, od prowincyi starożytnej Rus, mającej znajdować się niegdyś w Skandynawii.

Na początku X wieku, pod panowaniem Igora, następcy Ruryka, Słowianie tych krajów starali się zrzucić jarzmo Skandynawów. Żona Igora, Olga, w okrutny sposób poskromiła zbuntowanych, a szczególnie pastwiła się nad Drewlanami na dzisiejszym Wołyniu.

Syn Igora, Swetosław, był postrachem słowiańskich ludów w tych krajach, starał się także, lecz napróżno, zawojować państwo Bołgaryi, bronione przez Zimischesa, imperatora greckiego.

Synowi Swetosława i następcy jego Władimirowi, przezwanemu Świętym (980—1014 r.), udało się rozciągnąć zdobycze. Zamordowawszy brata i dwóch swoich synów, osiadł na tronie kijowskim, zdobył Wołyń, Podole, część Rusi Czerwonej (dzisiejszej Galicyi) i część Litwy. W roku 1048 mieszkańcy Litwy wygnali Warago-Rusów, a w tymże czasie zaczęli walkę z Moskalami, która trwała więcej jak 800 lat.

Dalszy ciąg tej walki widzieliśmy jeszcze w latach 1863 i 1864.

Wschodnie kraje słowiańskie, położone nad rzekami: Dźwiną, Dnieprem, Dniestrem, Bugiem i Sanem, które (jak powiedzieliśmy wyżej), dopiero po najeździe Skandynawów otrzymały nazwę Rusi czyli Rutenii, oddały się pod opiekę królów polskich. Ci zaś, jako następcy Piasta, poczuwali się do obowiązku bronienia mieszkańców tego kraju, swych braci ze krwi i ducha, przeciw obcym najezdnikom.

Bolesław I, (zwany Chrobrym), nadał feudalnem prawem zięciowi swemu, Swetopełkowi z rodu Ruryka, prowincye przezwane ruskiemi; lecz zostawił przy sobie najwyższą władzę. Zwyciężył nad Bugiem syna wielkiego księcia Władimira, Jarosława, który nowymi najazdami niepokoił Wołyń, Podole i Ukrainę; zmusił go do ucieczki i odebrał te kraje połączone z Kijowem, starożytną stolicą Wschodnich Polanów.

Bolesław II, (zwany Śmiałym), podobnież feudalnem prawem nadał niektóre prowincye Rusi, synom Jarosława.

W skutek bratobójczej wojny pomiędzy książętami skandynawskimi, czyli, jak ich już nazywano ruskimi, Izasław, szukał przytułku i pomocy w Polsce. Jego synowie i krewni otrzymali także od Bolesława II na prawie feudalnem niektóre prowincye Rusi. Izasław starszy, otrzymał od króla polskiego Wielkie księstwo kijowskie, lecz został z tronu zrzucony i zabity przez swego młodszego brata 1078 r.

Innym książętom z tegoż samego rodu Ruryka, dał Bolesław II księstwa z miastami: Wyszogród, Smoleńsk, Połock, Nowgorod, a przy sobie zostawił najwyższe zwierzchnictwo.

Następcy Ruryka dążyli do niepodległości i do utworzenia oddzielnego państwa. Wojna pomiędzy braćmi pochodzącymi z tego rodu i ich następcami, wyrywającymi sobie naprzemiany wielko-książęcy tron kijowski, trwała sto lat (1054—1154). Kraj podzielony bratobójczemi wojnami, stał się łupem Połowców czyli Tatarów, którzy prowadzili koczujące życie nad brzegami morza Czarnego. Lud okropnie uciśniony przez książąt skandynawskich czyli ruskich i przez zewnętrznych nieprzyjaciół, wybuchnął powszechnem powstaniem przeciw całej dynastyi Ruryka. Władimir Monomach (1113—1125) uśmierzył powstanie w sposób okrutny i pochwycił najwyższą władzę. Syn jego Mścisław (od 1125 do 1132 roku) rządził jak tyran. Brat jego i następca Jaropołk II (1132—1139 r.) nie był w możności rozwiązania sporów istniejących między książętami roszczącymi prawo do tronu: nie mógł też doprowadzić do posłuszeństwa mieszkańców Nowogrodu i innych krajów.

Po śmierci Jaropołka wybuchła nowa stuletnia wojna między członkami domu Monomacha, a książętami z rodu Olega, księcia Czernigowskiego; aż nakoniec wszystkie kraje słowiańskie zdobyte przez książąt ruskich zostały w XIII wieku zalane hordami Mongołów. Od tego strasznego nieprzyjaciela uciekła na Wschód cała dynastya Ruryka; a opuściwszy ziemie słowiańskie, zostawiła ich mieszkańców na pastwę nowym najezdnikom.

Potomkowie rycerzów skandynawskich zamienili się w urzędników tatarskiego hana i w poborców podatkowych pod władzą tatarskiej hordy.

§ 2.

Księstwo Suzdalskie założone przez Jurya Dołgorukiego w XII wieku na ziemiach Finnów, było głównym pierwiastkiem, zarodkiem wielkiego księstwa moskiewskiego. Kraj ten zawojowany przez Temuczina czyli Dżingishana, zostawał 244 lat pod panowaniem Tatarów (1224—1468 r.) Pomimo ich panowania, utworzyło się w XIV wieku wielkie księstwo moskiewskie, założone przez Iwana Kalitę, z rodu Ruryka, zupełnie oddzielne od księstwa ruskiego i nie mające z niem najmniejszego związku.

Historya tego wielkiego księstwa moskiewskiego zaczyna się dopiero od roku 1328. A dynastya książęcego domu Ruryka, zgasła zupełnie z zabójstwem ostatniego członka tego rodu płci męzkiej w roku 1598. Przeciwnie zaś kraje słowiańskie, których przeciw skandynawskim i tatarskim najezdnikom bronił wielki książę litewski Gedymin, uznały jego najwyższą władzę i utworzyły osobne państwo w 1320 r. z nazwą W. ks. Litewskiego.

Z tym więc rokiem 1320, zamyka się ostatecznie historya ruskich prowincyj. Łączy się sposobem nierozerwalnym z historyą Litwy, a w jeden wiek później z historyą całej Polski.

To zjednoczenie dwóch gałęzi jednego i tegoż narodu trwa aż do dni dzisiejszych, zatem około 500 lat[1]).

Cała przestrzeń pomiędzy morzem Baltyckiem a rzekami Bug, San, Dniestr, Dniepr, Desna i Dźwina uwolniona od najazdu Skandynawo-Rusów i Tatarów przez Gedymina, została wcieloną do Polski Zachodniej, jako wielkie księstwo litewskie (Litwa i Ruś); a odtąd, w skutek dobrowolnej z obu stron umowy, weszła w skład rzeczy-pospolitej, to jest Zjednoczonych stanów Polski, tworząc razem niepodzielną całość.

Ta unja zatwierdzoną została w Horodle 1413 i w Lublinie 1569 r., a odnowioną była 1861 roku w Horodle i na dolinie Aleksoty nad Niemnem.

Przez półszósta wieku nigdy nie było żadnej protestacyi przeciwko tej unji. Owszem, Polacy-Lechici (z nad Wisły i jeziora Gopło), zarówno jak Polacy-Rusini czyli (Polano-Rusi z nad Dniepru), zarówno jak mieszkańcy brzegów Dniestru, Sanu, Bugu, Dźwiny, Desny, zarówno jak Litwini właściwi, Lettowie i Żmudzini, tworzyli zawsze i tworzą jednę ojczyznę, broniąc jej przeciw najezdnikom i uzurpatorom. Do czasów unji, rozdzieleni byli tylko przez dynastye.

Nie mówiąc o wielu krajach, które rzecz-pospolita zjednoczona dawniej potraciła, jak Śląsk, część prowincyj pruskich, kraje hołdownicze przy ujściu Dniepru nad morzem Czarnem i t. d. Polska przy pierwszym rozbiorze 1772 r., posiadała przestrzeń ziemi wynoszącą około 14,000 mil kwadratowych.

	mil kw.
Carowie moskiewscy otrzymali	11,500
Austrya zabrała	1,422
Prusya	1,007

Na tej przestrzeni liczono wówczas przeszło dwadzieścia milionów (według niektórych statystyków przeszło 30 mil.) mieszkańców. (C. d. n.)

[1]) Ci, co nie znają historyi naszej wyobrażają sobie, że unja W. ks. Litewskiego z koroną polską, była połączeniem trzech narodów i ten kardynalny błąd, prawiący o „trzech narodach“, a rozpuszczony przez wrogów naszych, powtarza się ciągle. Litwini właściwi tworzyli wprawdzie odrębny naród, ale tych było tylko parę milionów. A Słowianie przez unję wrócili do jedności.

III. Pożyczki w obligacyach komunalnych udzielane być mają przez Bank krajowy gminom i powiatom:

a) na spłatę lub załatwienie spłaty wysoko oprocentowanych długów członków gminy;

b) na inwestycye i przedsiębiorstwa produkcyjne, oraz zakładanie lub zasilanie powiatowych kas pożyczkowych;

c) na cele użyteczności publicznej nie wchodzące w zakres bieżącej gospodarki gminnej.

Udzielenie pożyczki w obligacyach komunalnych gminom wiejskim, miasteczkom i miastom niepodlegającym osobnym statutom, poprzedzać ma uchwała odnośnej Rady powiatowej, uznająca istotną pożyteczność i potrzebę pożyczki na cele powyżej wymienione, przyczem §. 36 ustawy o reprezentacyi powiatowej nie może być zastosowany.

Tylko zaliczki lub pożyczki udzielane z funduszów służących na cele publiczne poprzedzać mogą pożyczki komunalne Banku krajowego co do zabezpieczenia rzeczowego lub pierwszeństwa do prawa egzekucyi.

IV. Przyznanie pożyczki w obligacyach komunalnych nastąpić może tylko za uchwałą Rady nadzorczej Banku krajowego.

Pożyczki w obligacyach komunalnych udzielane gminom, o ile w części lub w całości spłacone być mają z dodatków do podatków bezpośrednich, podlegają nadto jeszcze zatwierdzeniu ze strony Wydziału krajowego.

V. Pożyczki w obligacyach komunalnych przewyższające wraz z poprzednio zaciągniętemi pożyczkami komunalnemi kwotę stu tysięcy (100.000) złr., oraz pożyczki, którym pierwszeństwo co do zabezpieczenia rzeczowego lub prawa egzekucyi danem być nie może, udzielane będą tylko za zezwoleniem Sejmu krajowego na wniosek Wydziału krajowego.

VI. Ogólna suma wydanych obligacyj komunalnych w żadnym razie przekraczać nie może ogólnej sumy równoczesnej wierzytelności Banku krajowego w kapitale z tytułu pożyczek udzielonych gminom i powiatom. Do tej sumy wierzytelności nie mogą być doliczane wierzytelności w kapitale, powstające z zalegania rat amortyzacyjnych.

VII. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wyjednania u c. k. Rządu zatwierdzenia zmiany i uzupełnienia statutów Banku krajowego w myśl uchwał powyższych, a dopiero po zatwierdzeniu przez c. k. Rząd tej zmiany i uzupełnienia statutów Banku, gwarancya kraju będzie mieć zastosowanie do obligacyj komunalnych I. emisyi, będź to już przedtem wydanych, będź też następnie aż do łącznej wysokości 5,000.000 złr. wydanych.

Lwów, 11 października 1884 r.

Przewodniczący: Sprawozdawca:
A. Sapieha. *Smarzewski.*

Sejm krajowy.

(XX. posiedzenie z d. 17 października.)

Lwów, 17 października.

Po sprawdzeniu kompletu zagaja marszałek posiedzenie o g. 11 m. 30.

Sekretarz St. hr. Badeni odczytuje następujący spis petycyj:

Mieszkańcy wsi Wola Pustołowa p. p. Żurowskiego o zatrzymanie nadal języka ruskiego w szkole ludowej w Lisku. Mieszkańcy wsi Łukawica, Weremienia, Huzele, miasta Liska, wsi Bermichowa górnego, Pustołowa górnego w sprawie jak wyżej. Gminy i obszary dworskie powiatu Zaleszczyckiego p. Chamca o utworzenie Sądu obwodowego w Zaleszczykach. Gmina i obszar dworski Stojanow p. Męcińskiego o zatrzymanie pierwotnego kierunku drogi krajowej Lwów-Stojanów. Towarzystwo pedagogiczne w Sędziszowie p. Tyszkiewicza w sprawie zmiany ustawy szkolnej. Gmina miasta Rohatyna p. Onyszkiewicza o bezprocentową pożyczkę 15000 złr. na budowę koszar. Antoni Klebowicz nauczyciel p. Romańczuka, o zapomogę lub zaliczkę 200 złr. Szymon Kizymowicz nauczyciel, p. Romańczuka, o wliczenie 4 lat służby do emerytury.

Powyższe petycye odesłano do właściwych komisyj z wyjątkiem obciążających budżet, które odesłano do Wydziału krajowego.

Do porządku dziennego p. A. Jędrzejowicz w imieniu komisyi administracyjnej:

I. Sejm przechodzi do porządku dziennego nad wnioskiem p. Waygarta w sprawie rozkładu kosztów stałego kwaterunku.

II. Nad petycyą gminy miasta Lwowa l. 479 o zaprowadzenie ustawy kwaterunkowej i nad petycyą gminy miasta Lwowa l. 292 o zwrot wydatków stałego kwaterunku, w czasie od 1 lipca 1879 r. po koniec 1883 r. poniesionych, oraz o wypłacanie przez lat 15 od 1 stycznia 1884 r. począwszy, do należytości ze skarbu państwa rocznie wypłacanych, do takiej wysokości, aby wydatek na zakupno i przerobienie koszar obrony krajowej, wraz z procentem 6 prc. zupełnie został amortyzowany, Sejm przechodzi do porządku dziennego.

P. Chrzanowski. Do r. 1876 spoczywał ciężar kwaterunku na gminach; później przyjął rząd zasadę, że gminom należy się wynagrodzenie. W rozprawach nad tą kwestyą podniosły się dwa zapatrywania: jedni twierdzili, że ciężar kwaterunku ponosić ma monarchia, inni, a z nimi i rząd, że ciężar ten ponosić mają kraje. Rząd przyjął drugą zasadę, wskutek czego pożycza gminom znaczne kwoty na budowę koszar bez procentu. Do dzisiaj wypożyczono 127.000, od których pomimo procentu 6 tysięcy z górą. Kraków nie otrzymał dotychczas nic z tej sumy, pomimo że się zgłaszał kilka razy. Ustawa nie została zastosowaną do tego miasta, a komisya przechodzi dziś do porządku nad jego petycyą. Mowca nie widzi powodów tego, a twierdzi, że odnośny wywód komisyi jest fałszywy. Mowca nigdy nie należał interesy partykularnych, w tym razie jednak ująć się musi za krzywdą Krakowa, którego jedynym dochodem są opłaty nałożone na mieszkańców. Mowca zapowiada wniosek, który postawi w dyskusyi szczegółowej, ażeby sprawę p. Krakowa odesłać Wydziałowi krajowemu do rozpoznania.

P. Waygart przypomina spoczywały, że komisya głębiej wejdzie w meritum rzeczy, że pójdzie za jego wnioskiem albo wykaże, że wniosek ten jest zbyteczny. Komisya proponuje wprawdzie przejście do porządku, ale bynajmniej nie uzasadnia tego. Mowca widzi się więc zmuszonym obstawać przy swoim wniosku i odwołuje się do uchwały Sejmu z 1881, mocą której Sejm nie poprzestał na uchwaleniu kredytu dla gmin, ale powziął rezolucyę, wzywającą rząd do wniesienia projektu do ustawy o rozkładzie ciężarów kwaterunkowych. Jakkolwiek projekt ten następnie odrzucono, to przecież rezolucya nie utraciła przez to znaczenia, bo ustawy o rozkładzie ciężarów dotychczas nie ma. Ztąd to pochodzą stosunki takie jak w Krakowie, a które istnieją w wielu miejscowościach. Zastrzega sobie poprawki przy szczegółowej dyskusyi.

P. Weigel konstatuje również, że na podstawie ustaw państwowych tylko kraj jest obowiązany do ponoszenia ciężarów kwaterunkowych. Sejmy innych krajów już załatwiły tę sprawę ostatecznie. Jak się u nas aplikują odnośne przepisy, przykładem jest fakt, że refektarz klasztoru Bernardynów w Krakowie stał się stajnią artyleryi. Słuszną jest rzeczą, że miasto żąda wynagrodzenia za swoje wydatki na kwater nek. Mowca prosi o przyjęcie rezolucyi p. Chrzanowskiego.

P. Pilat staje w obronie wniosków komisyi. Sposób załatwienia sprawy w drodze dopłat kraju za ciężary ponoszone przez gminy, jest niepraktyczny, a wychodziłoby to tylko na korzyść tych gmin, które posiadają już koszary. Natomiast droga, którą dotychczas szedł Sejm, okazuje się praktyczną i korzystną. W wielu miejscowościach stanęły już koszary, które umożliwiają pomieszczenie wojska, jak to jest np. w Przemyślu i t. d. Wniosek p. Waygarta nie jest na czasie. Drogę raz obraną należy przedewszystkiem wypróbować, nim się ją zmieni. Sejm już wyznaczył na 3 lata kredyt na dalsze budowy, dziś już zapóźno zmieniać zasadę postępowania. Kończy, polecając wnioski komisyi.

P. Goldman sprzeciwia się zarzutowi, jakoby wniosek p. Waygarta nie był na czasie. Rzeczy takie nigdy nie przychodzą za późno. Zresztą w fachowych kołach utrzymuje się zawsze opinia, że droga dopłat jest praktyczniejszą, ona bowiem umożliwia równy i sprawiedliwy rozkład ciężarów. Na podstawie ustaw istniejących Lwów dokłada rocznie 30.000 złr. do kosztów kwaterunkowych Jak tu można mówić o rozkładzie równym i sprawiedliwym? (C. d. n.)

Przegląd polityczny.

Kraków, 18 października

Pod tytułem: „Ojciec Iwan Naumowicz“ zamieszcza ostatni numer *Nowoje Wremia* artykuł pióra osławionego Mołczanowa. Szermierz ten rosyjskiej publicystyki zanadto jest znanym, ażeby o osobie jego można coś nowego powiedzieć. Dowiedzioną tylko jest rzeczą, iż nigdy nie kruszył on pióra na obronę uczciwej sprawy, to też i w olbrzymim rozmiarami artykule, rozpoczętym *de omnibus rebus*, a skończonym na dyalogu pana Mołczanowa z panem Naumowiczem, powtórzoną została cała litania napaści i zarzutów czynionych, czy to przez *boritieli* czy *diejatieli* Polakom w ogóle, a w szczególności w Galicyi. Jedyną w całem tem *mixtum compositum* nowością, jest zeznanie pana Naumowicza uczynione Mołczanowowi, iż pan N. uważa się za hydropatę a jako taki zimna się nie boi. Tyle w tem wszystkiem nie tylko nowego lecz i ciekawego, bo reszta, właśnie ze względu na osobę piszącego, nie zasługuje na uwagę.

W Izbie wyższej Sejmu węgierskiego rozpoczęły się przed dwoma dniami rozprawy adresowe. Zagaił je referent większości komisyi adresowej poseł Berzewiczy, który z szczególniejszym naciskiem uderzał na antisemitów. Przemawiali następnie Iranyi, Aponyi, Andreanszky i Pulszky. Wśród wczorajszej dyskusyi nad tym przedmiotem, oświadczył prezes ministrów Tisza, że powitał z zadowoleniem serdeczne stosunki z Niemcami, ponieważ stosunki te mają na celu utrzymanie pokoju. Przystąpienie Rosyi do państw środkowej Europy, może w interesie pokoju tylko sympatyczne znaleźć przyjęcie. „Stosunek nasz z Rosyą — powiedział Tisza — może być tylko na podstawie stosunku naszego z Niemcami należycie oceniony. Istota stosunku naszego polega na tem, że oba państwa zawarły alians, aby stawić czoło niebezpieczeństwom z zewnątrz. Zadaniem aliansu było utrzymanie pokoju, a zadanie to dotąd nie uległo zmianie. Należało więc także i z innemi państwami sąsiedniemi, a zatem i z Rosyą, która pod względem utrzymania pokoju tak ważną odgrywa rolę, utrzymać stosunki przyjazne i starano się o to, aby w połączeniu z Niemcami stosunek ten stał się w każdym kierunku uspokajającym, lojalnym i budzącym zaufanie. Zabiegi te przyjął car i obecny rząd rosyjski przychylnie. Stosunki te przez zjazd monarchów w Skierniewicach zostały utrwalone.“

Wśród rozpraw adresowych w Izbie deputowanych Sejmu węgierskiego, oświadczył dalej prezes gabinetu p. Tisza, iż nie było wcale potrzeby zawierania w Skierniewicach pisemnych układów. Po zjeździe monarchów położenie jest następujące: Umocnienie przymierza dwóch cesarstw i wzmocnienie tendencyj pokojowych aliansu, zawartego między cesarzem niemieckim i monarchią austryacko-węgierską. To jest jedynie prawdziwa interpretacya tego ustępu adresu, który mówi o sprawach zagranicznych. P. Tisza, utrzymując w pierwotnej mocy poprzedni swój protest przeciw każdej innej interpretacyi, poleca do przyjęcia projekt adresu, wypracowany przez komisyę. Prawica przerywała przemówienie prezesa gabinetu częstemi grzmiącemi oklaskami.

Wizyta sekretarza stanu Böttichera u ks. Bismarka w Friedrichsruhe pozostaje, według *National Ztng.*, w ścisłym związku z wnioskami, które rząd przysposabia na nową sesyę parlamentu i Rady związkowej. Przedewszystkiem rozchodzi się o uzyskanie aprobaty parlamentu dla projektów budżetu państwowego. Rada związkowa nie ma zamiaru czynić wykreśleń w pozycyach budżetowych. Natomiast spodziewać się należy oporu parlamentu. Przygotowuje więc rząd zawczasu materyał, aby już pod koniec listopada, to jest na pierwszych posiedzeniach, przedłożyć budżet. Na rozprawy nad nim pozostawić rząd pragnie jak najwięcej czasu, aby budżet mógł być załatwiony jeszcze w bieżącym roku.

Germania donosi: „Tajny konsystorz zbierze się 27, publiczny 30 października. Komisya archiwalna pomnożoną zostanie konsultorami na wszystkie kraje. Kongregacya dla spraw kościelnych nadzwyczajnych zbierze się dopiero w końcu listopada celem narad nad kwestyą kościelną pruską. W Rzymie panuje przekonanie, że walka kulturna wznowi się w nowym kształcie. Cała postawa rządu niemieckiego wywołuje w Rzymie poglądy pessymistyczne.

Jak zapewnia *Kreuz Ztg.* wielkie zdziwienie wywołała wiadomość, że przy obradach konferencyjnych nie będzie obecnym największy znawca stosunków zachodnio-afrykańskich Stanley. Wprawdzie wysłano do niego prywatne zaproszenie, ale z taką oględnością uczyniono to, że Stanlley wymówił się od przyjęcia udziału w konferencyi. Z wielu stron, zwłaszcza interesowanych mocarstw, odzywają się więc głosy żalu z powodu, iż przedstawiciele państw — obradując nad kwestyami dotyczącemi ziem zachodnio-afrykańskich pozbawieni będą zdania tak znakomitego znawcy, jakim jest Stanlley — chociaż nie występujący w charakterze urzędowego delegata.

Dnia 15 b. m. został zamknięty sobor prawosławnych biskupów w Kijowie.

Senat francuski uchwalił potrzebę wybrania na poniedziałkowem posiedzeniu komisyi, z dziesięciu członków złożonej, celem rozpatrzenia projektu ustawy o zmianie sposobu głosowania na senatorów.

Anglia coraz przychylniejszem okiem patrzy na kwestyą mającej się za parę tygodni zebrać konferencyi berlińskiej. Urzędowe organa jej zmieniają ton i w miejsce dawnego oburzenia mówią o przedmiocie konferencyi z zajęciem i przychylnością. *Pall Mall Gazette* np. powiada: „Program konferencyi, ogłoszony oficyalnie, wcale nie przedstawia się niepokojąco dla naszych angielskich interesów. Obejmuje on trzy główne punkta, z których żaden nie jest tego rodzaju, abyśmy mu aprobaty odmówić potrzebowali. Chętnie uznajemy potrzebę zaprowadzenia wolnego handlu w krajach, leżących nad ujściem Kongo, również jak i wolnej żeglugi na międzynarodowych rzekach afrykańskich. Te punkta inicyatorowie zapożyczyli od nas. Projekta takie przedkładała Anglia podczas przedwstępnych rokowań w sprawie Kongo. Niemniej i trzeci punkt, około którego obracać się będą debaty konferencyjne, t. j. określenie warunków rzeczywistych aneksyj w Afryce, uznaliśmy jako nieodzowny przedmiot układów w chwili zatknięcia niemieckiej flagi na kameruńskich wybrzeżach“. W taki sposób nadzwyczaj naprężone stosunki między Niemcami a Anglią, wywołane kolonizacyjnemi dążnościami ks. Bismarka, wygładzają się pod wpływem nadziei wyciągnięcia jakichkolwiek korzyści z konferencyi berlińskiej.

Szkoccy dzierżawcy, których los o wiele opłakańszym jest jeszcze niż los dzierżawców irlandzkich — nie przestają krzątać się około wywalczenia sobie prawa zabezpieczającego, jakie takie korzystniejsze warunki. W zeszłą sobotę odbył się więc w Aberdeen liczny meeting członków stowarzyszenia *Scottisch Farmer's Alliance*, na którym deputacya, wysłana do Irlandyi celem zbadania stosunków dzierżawczych, zdawała sprawę z przeprowadzenia swej misyi. Rezultatem badań deputacyi jest przeświadczenie, że szkoccy dzierżawcy domagać się muszą przynajmniej tego, co rząd Irlandczykom udzielił t.j. prawa, zwanego *Landacte* regulującego stosunki właścicieli do dzierżawców, oraz odpowiednich rozporządzeń, któreby zapobiegały zbytniej nędzy dzierżawców, jaka krzewi się między nimi wskutek zbyt wysokich czynszów, złych zbiorów, wielkich opłat podatkowych i tp. innych okoliczności.

Sprawy miejskie.

Oświetlenie Krakowa.

Z dniem 1 listopada Sukiennice mają być oświetlone światłem elektrycznem według systemu inżyniera Rybińskiego. Oświetlenie to ma być wprawdzie wykonanem na próbę, gdyby się więc okazało, że jest albo za drogie, albo niepraktyczne, to w takim razie ma być natychmiast zastąpionem oświetleniem naftowem za pomocą lamp wiedeńskiej fabryki Ditmara, jeżeli zaś system p. inżyniera Rybińskiego okaże się praktycznym, ma nadal pozostać. Koszta tej próby ma ponieść w jednej połowie skarb miasta, w drugiej zaś połowie właściciel patentu p. Rybiński.

Co do oświetlenia naftą ulic, placów i budynków miejskich od 1 listopada, to jak nas zapewniają, w dotrzymaniu terminu nie zajdzie najmniejsza przeszkoda. Nadeszło już bowiem do Krakowa 300 lamp z palnikami z fabryki Ditmara, każda o sile około 18 płomieni świec milowych, a drugie 300 lamp oczekiwane są w ciągu przyszłego tygodnia. Lampy nabyte zostały w Wiedniu podobno po 1 złr. 90 cent. za jedną. Dostarczenia zaś latarń z reflektorami podjął się tutejszy cech blacharski tak, iż robota blacharska za kilka dni ukończoną zostanie. Słupy, na których będą osadzone latarnie, jak na teraz drewniane, w końcu wbitym do ziemi będą osmołowane. Koszta zaprowadzenia oświetlenia naftowego w miejsce gazowego wynosić będą około 10.000 złr. Koszta zaś samego oświetlenia niestety nie są dotychczas dokładnie znane i zależą od wysokości ceny nafty, niemniej od ilości konsumowanej nafty. Wprawdzie należało to wszystko obliczyć przed zaprowadzeniem zasadniczej reformy w oświetleniu miasta, lecz nagłość rzeczy tłumaczyć może z konieczności Sekcyę ekonomiczną Rady miejskiej.

Kronika.

Kraków, 18 października.

Jubileusz Michała Bałuckiego. Komitet obywatelski urządzający ucztę na cześć jubilata w d. 22 b. m. (we środę), zaprasza osoby pragnące wziąć w niej udział, aby raczyły się zgłosić najpóźniej do godz. 12 w południe d. 21 b. m. (wtorek) do Koła literackiego, lub też do księgarń pp. Bartoszewicza i Gebethnera.

Przemysłowcy krakowscy uchwalili przesłać do Wys. Sejmu memoryał o poparcie Wydziału krajowego w sprawie subwencyi na cele przemysłowe. Memoryał ten dla pośpiechu ma być przesłany telegraficznie na ręce jednego z posłów krakowskich.

Niezwykły wicher huraganowej siły przepowiedziany jeszcze w październiku r. z przez jednego z astronomów w Kanadzie, szalał wczoraj dzień i noc całą w Krakowie, niszcząc płoty, parkany, przewracając drzewa itd. Na plantacyach obalił trzy kasztany, przy ulicy św. Anny, Sławkowskiej i obok ogródka Froeblowskiego pani Rehefeld. Największe natężenie nastąpiło w nocy między godziną pierwszą a drugą, tak, że przy niezwykłym a przeraźliwym szumie, trudno było zasnąć. Na Rynkach stragany poprzewracane, skrzydła okien, tynk z domów, a nawet cegły i kawały blachy z rynien o świcie leżały po ulicach. Na ulicy Floryańskiej od spadającego okna doznała lekkiego uszkodzenia służąca.

Uroczystość św. Jana Kantego, patrona szkół, rozpocznie się jutro w kościele św. Anny i trwać będzie do przyszłej niedzieli, w którym to dniu, według dawnego zwyczaju, przyjmą udział w procesyi profesorowie uniwersytetu Jagiell. przybrani w togi poprzedzani berłami akademickiemi, tudzież nauczyciele innych szkół. Przez całą oktawę odbywać się będą nabożeństwa w mieszkaniu niegdyś tego świętego w kollegium Jagiellonicum.

W kasynie ogólnem, w domu p. Łapińskiego, obok kolei, odbędzie się we wtorek pierwszy koncert, wykonany przez orkiestrę 13 pułku piechoty, pod kierunkiem kapelmistrza Hocka.

P. Pachman zachęcony entuzyastycznem przyjęciem podczas wczorajszego koncertu, z którego sprawozdanie dla braku miejsca odkładamy, przyrzekł z powrotem z Petersburga, dokąd obecnie udaje się na seryę koncertów, jeszcze raz dać się słyszeć w Krakowie.

Wieczór dramatyczno-muzyczny p. Emila Derynga, b. kierownika szkoły dramatycznej w Warszawie, za współudziałem miejscowych art. dram. przeważnie ze szkoły pana D., odbędzie się w poniedziałek w sali redutowej. Program urozmaicony.

Znowu sprawa przegrana. Gmina m. Krakowa przegrała proces wytoczony hr. Konstantemu Reyowi o naruszenie w posiadaniu gruntu pod l. 1771 w Krakowie z powodu nie wniesienia w swoim czasie skargi prowizyonalnej. Gmina skazaną została na zapłacenie tytułem kosztów 35 złr. 57 ct. pod rygorem egzekucyi.

Znalezione kupony. Emanuel Zarzycki uczeń I klasy gimnazyum Sobieskiego, złożył dnia dzisiejszego w dyrekcyi policyi znalezione przez siebie 11 sztuk kuponów.

Przełożonym registratury Sądu delegowanego karnego w Krakowie jest dietaryusz. Nie mamy nic przeciw osobie tego p. funkcyonaryusza. Zdaje nam się jednak, iż wystawiającym tak ważne świadectwa, jak poświadczenia o przeszłości osób i badania w odnośnych księgach, prowadzić powinien urzędnik zaprzysiężony. Coraz częściej dochodzą nas skargi na brak sił w manipulacyi sądowej, która od organizacyi w r. 1854 dotąd nie jest zwiększoną pomimo potrójnej agendy.

Pan Ludwik Zagórny Marynowski, reprezentant firmy Johnów w Krakowie, otworzył dziś przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 5 główny skład piwa butelkowego z browaru Johnów, oraz pilzneńskiego z I akcyjnego browaru. Poświęcenia nowego lokalu dopełnił ks. Piwowoński. P. Marynowski ruchliwy i powszechnie znany obywatel i długoletni kapitan straży ogniowej ochotniczej, nie przestaje być kierownikiem krakowskiego browaru pp. Johnów, których piwo podczas pobytu Czechów w Krakowie najwięcej było poszukiwane.

Zapiski policyjne. Aresztowano: Wojtomirową Barbarę za uszkodzenie ciała, Esnekera Michała za mięszanie się do służby policyjnej i przeszkadzanie w jej wykonywaniu, Waszkową Franciszkę i Esnekerową Kunegundę przekupki na Małym Rynku za kłótnie i zgorszenie publiczne, Beezową Maryę za kradzież chleba, Wolską Maryę za kradzież surduta, 5 osób za pijaństwo.

Konkurs na posadę elewa szkoły operacyjnej przy klinice chirurgicznej w Krakowie począwszy od roku szkolnego 1884/5 na dwa lata został rozpisanym. Z posadą dotyczącą połączone jest stypendyum Wydziału kraj. w kwocie rocznej 500 złr. Podania do d. 24 b. m.

Kradzież w muzeum Ossolińskich we Lwowie. W nocy z czwartku na piątek dostali się złodzieje do muzeum i zdołali skraść 25 przedmiotów, których wartość ocenia zarząd na 2000 złr., wobec artystycznej jednak wartości skradzionych przedmiotów strata jest bardzo wielką i cyframi ocenić się nie da. *Kuryer lwowski* zamieszcza opis skradzionych przedmiotów: Koncerz wysadzany turkusami, wąski, długi, obosieczny, z wysokim u obu stron grzbietem. Postać główni (klingi), jak liść tataraku, rękojeść bez jelca, z wielką kulą, jak i pochwa z blachy złoconej, drogimi kamieniami (turkusami) sadzona. Pochodzi od regimentarza Łętowskiego. Zapisany w inw. pod l. 2, cena 500 złr. 2) Nagłównik srebrny, wykopany w Olesku, nr. katal. 286, wartość 18 złr. 3) Nagłównik srebrny, wykopany tamże, wartość 19 złr. 4) Starożytna branzoletka srebrna, wart. 20 złr. 5) 25 guzów srebrnych, l. 288, wart. 100 złr. 6) Branzoletka wykopana w Mykatyczach, l. 290. 7) Starożytna branzoletka srebrna, l 287. 8) Naszyjnik srebrny, l. 302. 9) Guzy srebrne, l. 304. 10) Kawałek łańcuszka srebrnego, l. 294. 11) Nagłównik srebrny, l 285. 12) 15 paciorków pozłacanych, l. 292. 13) Guzy srebrne sztuk pięć, l. 303. 14) Naszyjnik z blaszek wytłaczanych we floresy, z trzęsidełkami, l. 282. 15) Połowa starożytnej klamry, l. 301. 16) Pierścień rozcięty. 17) Blacha srebrna rytowana w stylu bizantyńskim, służąca do okrycia obrazów, l. 744. 18) Starożytna rzeźba, medalion z drzewa w 12 obrazach, miniatura wyzłacana, l. 1852. 19) Krzyż mosiężny grecki, l. 107. 20) Szkatułka mała, kryształowa, ze szczątkami ubioru Jana Zamojskiego, hetmana i Żółkiewskiego Stanisława, l. 1781. 21) Medal srebrny wybity na pamiątkę odszukania zwłok potomków Jana III w Żółkwi, l. 537.

Nowe oświetlenie. O nowym wynalazku Jabłoczkowa donosi *Rusk. Kuryer*. Wedle zapewnienia tego dziennika, wynalazca lamp elektrycznych noszących miano świec Jabłoczkowa, odkrył nowy element 60 razy silniejszy, a o połowę mniejszy od elementu Bunsena. Odkrycie to Jabłoczkow zastosował do oświetlenia elektrycznego usuwając machiny dynamo-elektryczne, kosztujące drogo i wprowadzane w ruch przez również drogie machiny parowe. Nowy wynalazek uczyni światło elektryczne taniem i dostępniejszem dla ogółu. W Paryżu zawiązało się już podobno towarzystwo z kapitałem 5 milionów franków dla eksploatacyi nowego wynalazku.

Jubileusz adwokata. Niezadługo w Warszawie obchodzoną będzie 50-letnia rocznica prac adwokata p. Edwarda Grabowskiego. Będzie to czwarty z żyjących adwokatów jubilatów, którymi są pp. Helcel, Nowakowski i Majewski.

Rabin lwowski i kaznodzieja dr. Bernard Loewenstein, obchodzić będzie 29 listopada 40-letnią rocznicę swej działalności.

„Nowiny“, dziennik postępowy ma znowu wychodzić od Nowego Roku w Warszawie nakładem p. Kronenberga.

Monografia socyalizmu. Anglik, John Rae, wystąpił z obszerną monografią socyalizmu, w której tylko Polaków uważa za wolnych od owej wszechnarodowej doktryny. Autor niepokalaności naszej się nie dziwi, twierdząc, iż jest ona zasługą dobrej szkoły, opartej na poszanowaniu cudzej własności.

Praca dziennikarzy na pozór nikła i nic nieznacząca materyalnie po obliczeniu przedstawia się nader pokaźnie. Oto przypuściwszy, iż wprawny dziennikarz codziennie spisuje 200 wierszy, to w miesiącu dojdzie suma ich do 6.000, w roku do 72.000, a po latach trzydziestu cyfra ta urośnie do 2,160.000. Miesięczna produkcya jednego pióra dziennikarskiego daje w miesiącu spory tom, w roku takich 12, a w dniu 30-letniego jubileuszu biblioteczkę złożoną z 360 tomów, których wartość dla autora wynosi ogółem, licząc wiersz przeciętnie po 3 centy — 64.800 złr. Rozliczając dalej na wiersz 86 liter, obaczymy, że ręka dziennikarska w ciągu tej 30-letniej pisaniny postawi 108 milionów głosek wielkiego i małego abecadła. Niechaj 10 wierszy złoży się na długość jednego metra, to cała ta działalność rozwinięta, przedstawi długość 216.009 metrów; rozumie się, jeżeli autor był prozaikiem i na łokcie rymowanych wierszy nie pisywał.

Obchód rocznicy unii horodelskiej odbył się d. 10 b. m w Paryżu w gronie tamtejszej emigracyi polskiej. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w polskiej parafii de l'Assomption, a skończyła zebraniem w sali de Grand Orient na ulicy Cadet. Jako pocieszające zjawisko zanotować należy, że wszystkie stowarzyszenia polskie, ile ich jest w Paryżu, wzięły udział w tej uroczystości. Uroczystość wieczorna składała się z części: odczytowo-deklamacyjnej i koncertowej. Pierwszą wypełniły: przemówienie prezydującego dr. Szweykowskiego, weterana z 1831 r., odczyt p. Gregorowicza, prezesa czytelni polskiej, mający za przedmiot wyjaśnienie początku herbu Rusi. Co do części koncertowej, ta była staranna i piękna, szkoda tylko, że przeważnie z obcych rzeczy złożona i przeważnie przez francuskich artystów wykonana. Wszakże i tu pocieszające fakta zanotować się dają i ważną już jest bodajby ta okoliczność, że ilekroć narodowa jakaś uroczystość polska się zbliża, francuscy artyści stawią się na nią z niekłamanym zapałem, a za pracę swoją żadnego wynagrodzenia nie chcą przyjmować.

Bliźniaki i trojaczki. W roku 1883 narodziło się w Austryi 20.326 bliźniaków, z których 1057 nieżywych. Trojaczków w tym czasie narodziło się 315, z których 15 nieżywych. W jednym zaś wypadku bocian przyniósł równocześnie 2 chłopców i 2 dziewcząt. Najwięcej bliźniaków narodziło się w nieszczęśliwej Galicyi, mianowicie 5976! Również trojaczków było w Galicyi stosunkowo najwięcej, bo 95. Już to my we wszystkiem mamy szczęście nie ma co mówić.

Pieśń bez słów. Na wieczorze, znany pianista odegrał jedną z „Pieśni bez słów“ Mendelsohna. Na twarzy jednego z gości malowała się ekstaza. Nachyla się tedy do swej sąsiadki, romansowej blondynki i powiada z uczuciem: — Czy pani nie podziela mego zdania, że ta melodya posiada urok prawdziwej melancholii i człowieka na chwilę w bezmyślnego „wołu“ zamienia!

Dziwo natury. Paryski specyalny tygodnik *Nature* podaje ciekawe szczegóły o dwóch siostrach, czeszkach, nazwiskiem Błażek, zrośniętych ze sobą plecami. Ze wszystkich części ciała jednę tylko mają wspólną, przeto każda z nich czuje, myśli, odczuwa głód i sypia oddzielnie. Obie odznaczają się łagodnym i wesołym charakterem.

Wyciąg z dziennika urzędowego „Gazety lwowskiej“.

Licytacye Sąd w Kszeszowicach ogłasza sprzedaż realności l. 62 w Lgocie, d. 13 listopada, 16 grudnia 1884 i 19 stycznia 1885. Cena wywołania 320 złr. — Sąd w Brzesku sprzedaż realności Osada dworska III w Okocimie górnym. d. 18 listopada, 16 grudnia 1884 i 13 stycznia 1885. Cena wywołania 2160 złr — Sąd w Oświęcimie sprzedaż realności l. 9 w Zaborzu, d. 17 listopada, 22 grudnia 1884 i 19 stycznia 1885. Cena wywołania 1866 złr. — Sąd w Rohatynie sprzedaż realności l. 251 w Podgrodniu, d. 12 listopada, 12 grudnia 1884 i 12 stycznia 1885. Cena wywołania 2465 złr. — Sąd w Przemyślu sprzedaż realności l. 4 w Chodnowicach, d. 14 listopada, 16 grudnia 1884 i 27 stycznia 1885. Cena wywołania 100 złr. — Sąd w Radłowie sprzedaż realności l. 48 w Dołędze, d. 15 listopada, 10 grudnia 1884 i 7 stycznia 1885. Cena wywołania 1400 złr. — Sąd w Rawie sprzedaż realności l. 20 w Lubyczy kameralnej, d. 28 października i 18 listopada. Cena wywołania 484 złr.

Repertuar teatralny.

W sobotę: „Optymiści“, dramat w 5 aktach, hr. Stanisława Rzewuskiego; po raz pierwszy.

W niedzielę: „Emigracya chłopska“, Anczyca.

Nowy obraz Jana Matejki:

(Król Bolesław Chrobry z zięciem swym ks. Swiatopełkiem pod Złotą bramą w Kijowie).

Istnienie złotej bramy w Kijowie, ginie w pomrokach wieków, a chociaż niewiadomo kiedy przez kogo, oraz na jaki pierwotny użytek ta złota brama zbudowaną została [1]), z tem wszy-

[1]) Tenże E. S. w rozprawie swej „o szczerbcu Bolesławowskim“ przytacza źródło Fondukleja, oparte na Nestorze: „że Jarosław w r. 1037, założył gród wielki w Kijowie, gdzie „są złote wrota“ oraz oświadcza się za zdaniem Fundukleja, twierdząc, iż Bolesław Chrobry, nie mógł uderzyć o złotą bramę, gdyż jej za Bolesława nie było, a dopiero potem Jarosław też złotą bramę zbudował!! Twierdzenie pana E. S. jest dowolnym wymysłem, tak samo jak i Fundukleja, gdyż Jarosław nie założył przecie Kijowa, lecz Kijow na kilka wieków przed Jarosła-

stkiem na podstawie logicznych rozumowań, wolno jest prawie stanowczo twierdzić, że ta złota brama prawdopodobnie nazwaną została od złoceń, któremi albo dach jej, albo żelazna brona była pokrytą, lub może od wizerunku na złotej blasze, z wyobrażeniem Św. Michała, który u góry przy bramie mógł być zawieszony. Prócz tego ta złota w Kijowie brama, była bezsprzecznie bramą do tryumfalnych przeznaczona wjazdów; była na wzór bram greckich lub rzymskich, tak zwaną bramą tryumfalną, przez którą po dokonanych zwycięstwach, z uroczystością wjeżdżano.

Twierdzenie to wyprowadzamy tem śmielej, że Kijów żył Grecyą, oddychał, naśladował, wzbogacał się, a grecka cywilizacya od dawna była w Kijowie już znaną za Włodzimierza wielk. po przybyciu z Carogrodu, w licznem kobiecem gronie, cesarskiego do Kijowa orszaku; tem bardziej ta złota brama grecka miejsca przypatrywać się, do hierarchii cerkiewnej, polityki, administracyi, dworu, do wszystkich czynników społecznych, na zewnątrz i wewnątrz całego miasta Kijowa [2]).

Mając więc dokładniejsze pojęcie o złotej bramie w Kijowie, widzimy na obrazie Matejki, że u góry na prawej stronie, ma ona rodzaj strażnicy, z której ciekawa straż miejska przypatrywać się mogła, całemu wspaniałemu wjazdowi, Bolesława Chrobrego; na lewej zaś stronie tejże bramy, przytyka jakiś sąsiedni dwór, lub pałac, którego wspaniała kolumna, w perspektywicznej odstaje przestrzeni, tworząc przedział, pomiędzy złotą bramą, a wystającym sąsiednim pałacem.

Skonstatowawszy więc opis o złotej bramie w Kijowie, która wobec dzisiejszych badań o Bolesławowskim szczerbcu, wymagała większego zastanowienia, przechodzimy do objaśnienia samej treści obrazu Matejki, oraz osób w nim przedstawionych.

Po śmierci Włodzimierza Wielk., który zmarł na Berestowie i ztamtąd go nocą przywieziono na saniach do cerkwi Bogarodzicy w Kijowie, wszczęły się zabiegi o tron książęcy w tymże Kijowie. Jeden z synów jego, ks. Jarosław, panował na północy w Nowogrodzie, drugi, ks. Swiatopełk, chociaż miał swoję książęcą dzielnicę w Turowie, siedział jednak wówczas w Kijowie. Przed ks. Światopełkiem tajono jednak śmierć ojca, gdyż na Kijowskim tronie chciano posadzić ks. Borysa. Pomimo wszakże tego zamiaru książę Borys był w Wyszogrodzie zabity, potem zabito i ks. Gleba, tak, że Światopełk z łatwością już opanował książęcą stolicę w Kijowie. Brat jego Jarosław siedząc w Nowogrodzie, a zawiadomiony przez siostrę swą Predisławę o śmierci ojca i braci, oraz o zajęciu tronu w Kijowie przez Swiatopełka; wyruszył z licznem wojskiem z Nowogrodu i dosięgnąwszy do Lubicza za Dnieprem, stanął czas jakiś tamże na leżach. Swiatopełk dowiedziawszy się o tem, wyszedł z wojskiem z Kijowa także pod Lubicz i tamże z Jarosławem zaciętą stoczył walkę. Pobity przez Jarosława, Swiatopełk uciekł do Polski, szukając pomocy u Bolesława Chrobr., a Jarosław osiadł na książęcym tronie w Kijowie. Król Bolesław Chrobry, przyjąwszy Swiatopełka, jako zięcia swego w obronę, nietylko dał mu pomoc, lecz razem z swym zięciem, udał się na Ruś dla odebrania Kijowa i osadzenia tam Swiatopełka. Po drodze do Kijowa wstąpiwszy już w ziemie Wołyńskie, około rzeki Bohu, stanął tam czas jakiś na leżach. Jarosław panując w Kijowie, dowiedział się o ruchach wojsk Bolesława Chrobrego złączonego ze Swiatopełkiem i zbrojnie ruszył na przeciw nich. Spotkanie się nastąpiło przy rzece Bohu; Bolesław przebywa wpław rzekę wraz z wojskiem, naciera na Jarosława, pokonywuje i zmusza go do ucieczki do Nowogrodu, to jest tam, gdzie on pierwej panował. Otrzymawszy zwycięstwo Bolesław Chrobry wraz z zięciem swym Swiatopełkiem z nad Bohu rusza do Kijowa i przez złotą bramę, jako zwycięzca, tryumfalnie doń wjeżdża!

Ta ostatnia chwila jest właśnie treścią nowego obrazu Matejki.

(C. d. n.)

wem już istniał. Steus Nestora należy tak tłumaczyć: Jarosław w r. 1037 założył gród czyli zamek w Kijowie, w tej części miasta, gdzie są złota wrota! Nestor więc mówi: że Jarosław założył zamek w Kijowie, w tej części miasta gdzie były już złote wrota! Co do samego przezeń dzieła Fundukleja na które pan S. powołuje się, to pamiętać należy, że Funduklej był tylko nakładcą dzieła, a prace w niem zawarte, pochodziły od autorów najmniej powołanych do historycznych badań.

[2]) Bogactwa w Kijowie, były znaczne od dawna: już w r. 912 księżę kijowski Oleg, był w Carogrodzie, gdzie w tryumfalnej bramie, zawiesił szczyt swój, na znak zwycięstwa nad Carogrodem: potem wrócił do Kijowa, przywożąc w zdobyczach złoto i różne klejnoty, jako tyż tego już na Grekach. W owym już wieku Kijów było miastem bardzo handlowem i bardzo bogatem: posłowie ruscy wyprawiani z Kijowa do Grecyi, nosili na sobie złote pieczęcie, jako odznakę ich bojarskiej godności, a jeżdżąc do Carogrodu lub robiąc tamże napady, znali tryumfalne tam bramy: są nawet o tem wyraźne wspomnienia w r. 945 w umowie Igora z Grekami. W r. 955 Olga, będąc w Carogrodzie, otrzymała od Cesarza Konstantyna, także wiele złota, które do Kijowa przywiozła; w r. 971 Świętosław w napadach na Grecyę, też mnóstwo złota do Kijowa przywodził; nie mówiąc o bliższych do Bolesława Chrobrego czasach, które coraz zwiększały tylko, ten grecki napływ do Kijowa bogactwa. Z tąd Kijów, coraz się bardziej wspaniałszym stawał, rozbudowywał, upiększał: w r. 980 na starym Kijowie, gdzie właśnie były złote wrota, Włodzimierz zbudował dwór książęcy na górze, a wewnątrz „tlumeroniego dworu" postawił posągi bogów; prócz tego przywiózł z Grecyi do Kijowa, dwa miedziane posągi i cztery miedziane konie, artystycznie rzeźbione, które umieścił tamże za cerkwią Bogarodzicy; nadto budował on cerkwie, tam gdzie dawniej stały posągi bogów w Kijowie. Z tąd powstały cerkiew św. Bazylego gdzie dawniej stał bożek Peruna i inne cerkwie, gdzie pierwej czyniły się żertwy po grodach, czyli zamkach; potem zbudował cerkiew Dziesiętnią, która miała obrazy, bogactwa, a która nawet stała w pobliżu złotej bramy, na starym Kijowie. Włodzimierz wreszcie był na swój czas znakomitym strategikiem: znał sztukę wojenną zdobywania grodów i takież grody i miasta budował. Z tych więc powodów, budowaniem grodów, zamków, cerkwi, bram i t. d. szło bardzo spiesznie: budownictwem trudnili się albo greccy sprowadzani z południa, albo rzemieślnicy z północy, tak zwani dziś szczepi, których od wieków w Kijowie byli już znani! O tych ostatnich, wspomina nawet Nestor, że w r. 1016 pod Lubiczem nazywano ich spławnikami znającymi sztukę budowania.

Z Galeryi sejmowej.

Lwów, 16 października.

(=) Najprzykrzejszą rzeczą dla każdego dziennikarza jest sprostowanie. Sumienny jednak dziennikarz, nie zawaha się nigdy naprawić błąd tj. sprostować fakt, który na podstawie niedokładnej lub wręcz nieprawdziwej informacyi podał do publicznej wiadomości. Takiego błędu, a raczej kilku błędów, dopuściłem się w ostatnim liście. Uważam przeto za swój obowiązek sprostować, 1) że p. Bobczyński (a nie Bobrzyński, jak mylnie wydrukowano) poseł z ziemi sanockiej, nigdy nie należał do centrum, lecz od razu, z całym zapasem nabytych przez długie lata w Anglii zasad postępowych i skrajno liberalnych, z „dzikiego" przedzierżgnął się w „ultrakonserwatystę" krakowsko-galicyjsko-lodomeryjskiego; dalej że poseł dr. Maks miał ważne powody, przetransportować swoją znakomitość do klubu prawicy, ponieważ do prawicy należą „Podolacy" a p. Maks jest posłem tarnopolskim, Tarnopol zaś jest stolicą Podola — *ergo* p. Maks, jako poseł tarnopolski musi należeć do prawicy; w końcu konstatuję, że prawica nie zdołała pozyskać p. Łazarskiego, gdyż udowodniono mi, że p. Łazarski ma „swój rozum", który go dotychczas prowadził zawsze po dobrych drogach, a pięknemi słówkami nie da się złapać. Nie mogę jednak za milczeć, że ostatni mój list taki miał skutek, że p. Łazarski po ośmioletniem milczeniu w Sejmie zabrał dziś głos, i że wielu z posłów sądziło w pierwszej chwili, że mowca śpiewać będzie.

Ale to mały sukces, — duch mój proroczy dalej ko więcej przewidział! Wszak pisałem Wam, że będzie burza — i była dzisiaj — jakiej nam Chorwaci pozazdrościć mogą! Ta jednak zachodzi mała różnica między sejmem chorwackim a galicyjskim, że tam awantury wyprawia skrajna lewica a u nas skrajna prawica! Tam walczą o zasady u nas.. lecz dajmy pokój! Wracajmy na galeryę!

Niezwykły komplet (116 posłów), jaki się zebrał na dzisiejszem posiedzeniu, pozwalał się domyślać, że ważna sprawa stoi na porządku. Podczas nudnego czytania petycyj wyszedłem do bufetu. Tu zastałem kilku posłów z prawicy żywo między sobą rozmawiających — a z rozmowy tej doszła do uszu moich następująca wymiana zdań:

— A więc znowu zwycięży, gwarancya listów komunalnych przejdzie!

— Bo safanduły jesteście, nie wiecie jak się wziąć do rzeczy!

— Cóż chcesz Alfred niechce się w to mięszać, na centralistów liczyć nie można, dzicy go popierają, sami nic nie zrobimy.

— Safanduły jesteście i basta — wyprawić mu awanturę, on gorący, zrobi się burda i koniec panowania!

Pst! pst! pst! odezwał się syk z wszystkich ust, poczem nastąpiły szepty.

Mocno zaintrygowany tym dialogiem poszedłem odsiadywać swój obowiązek na galeryi. Stary weteran sejmowy p. Smarzewski stał na trybunie sprawozdawców — a więc domyśliłem się, że „gwarancya listów" komunalnych weszła na porządek. Z początku dyskusya szła spokojnie, widzieliśmy, że p E. Wolański raczył coś przemówić, — że pierwsze przemówienie dra Madeyskiego wywołało zdziwienie, drugie zadowolenie — że p. Żurowski po dwakroć pobudził Izbę do śmiechu itd. itd. — potem zapanował jakiś nieporządek w Sejmie, posłowie gromadzili się około trybuny — w końcu wstał p. Zygmunt Kozłowski i rozpoczął jakiś dyalog z p. marszałkiem, który się tem skończył, że p. Kozłowski pokazał język marszałkowi, a p. marszałek chwycił za laskę! Tu powstał ogromny ruch i hałas w Izbie, a galerya widząc postępek p. Kozłowskiego, oburzona zaczęła sobie krzyczeć: *hinaus!*

Co dalej widziałem i słyszałem, muszę przypisać tylko hallucynacyi, jakiej uległem zapewne z powodu wzruszenia, oburzenia i hałasu — w rzeczywistości bowiem dziać się to nie mogło.

Widziałem jak szlachta rzuciła się z wydobytymi kordami do p. Kozłowskiego wołając: Precz, Sicinski, precz. Jeden tylko poseł Gniewosz odpierał razy krzywą karabelą, wykrzykując: Nie wolno, to poseł słynnej ziemi sanockiej! a kilku hrabiów kwiliło: Ratujcie go! ratujcie! to nasz Benjaminek, to nasz Herzpinkerl! Dwudziestu kilku posłów z prawicy schowało głowę pod pulpity, hr. Alfred Potocki załamywał ręce wołając spazmatycznie: Fee, fe, fee! hr. Badeniowie włosy sobie z głowy wyrywali — słowem powstał rozgardiasz nie do opisania który zakończył się zadziwiająco. Oto zjawił się drugi p. Zygmunt Kozłowski, istny dubelton, chwycił posła Kozłowskiego za kołnierz i wyrzucił go za drzwi. W ślad za wyrzucającymi się Kozłowskimi kroczyła *Nemesys*, która na piersiach miała wyszyte słowa: Kamiński — *Provisionsbrief 60.000 Gulden.*

Nagle pociemniało i nie widziałem już nic więcej!

Stan mój chorobliwy musiał dość długo trwać, kiedy bowiem przyszedłem do przytomności, właśnie ogłaszał p. Waygart, że do Komisyi kolejowej w miejsce p. Kozłowskiego wybranym został hr. J. Tarnowski — a więc musiało się stać coś brzydkiego z p. Kozłowskim, jeżeli go niema w Sejmie pomyślałem sobie... i poszedłem do domu.

Dział ekonomiczny.

Postęp w budowie kolei Transwersalnej. Budowa części tej kolei Żywiec Zwardoń 37 kilometrów długości, jest już niemal ukończoną. Połączenie z węgierską linią Csacza-Silein tak już postąpiło, iż każdego dnia spodziewać się można bezpośredniego połączenia. W pobliżu stacyi granicznej Zwardoń powstały znaczne obsuwiska, czemu zapobieżono robotami odwodniającemi. Kolej ta jednotorowa posiada stacye Węgierska Górka, Milówka, Rajcza, Sól i Zwardoń. Mosty gotowe są do jazdy, a pociągi materyałowe dochodzą już do granicy. Budowle naziemne i budynki są na ukończeniu i z końcem tego miesiąca mogą być zamieszkane. Próby obciążenia mostów i techniczno-policyjna rewizya nastąpi przed końcem listopada. Linia Żywiec-Nowy Sącz ma 146 kilometrów długości i jest przedłużeniem wzmiankowanego toru. Od Żywca ku Nowemu Sączowi budowle naziemne są gotowe na 98 kilom., a od Nowego Sącza ku Żywcowi na 45, brak więc jeszcze trzech kilometrów. Całe połączenie powinno być w tym miesiącu ukończone. Do najważniejszych robót należy most na Sole pod Żywcem, most na Skawie pod Suchą i wspaniały most na Dunajcu w Nowym Sączu, gdzie kolej ta połączy się z Tarnowsko-Leluchowską. Dla tej linii wybrano nazwę „północno-wschodnia" linia kolei państwowej. Otwarcie powinno nastąpić około 15 listopada.

Handel drzewem. Dzienniki węgierskie uskarżają się na upadek handlu drzewnego w Węgrzech, co przypisują ogromnemu napływowi drzewa i materyału drzewnego z Galicyi. Koleje galicyjskie i węgierskie pośredniczące w ruchu płodów i towarów z Galicyi do Węgier, znacznie poobniżały frachty, a względnie zarządziły refakcyę. Ułatwiło to producentom galicyjskim transportowanie drzewa bajecznie na pniu taniego do Węgier. Galicyjskie deski, krokwie, belki, dochodzą już do Komarna. Kupcy galicyjscy zachęceni refakcyą, transportują drzewo koleją do Kraloran, a następnie dalej spławiają wodą. Agenci przebiegają całe Węgry i ofiarują skutkiem koncesyi taryfowych towar galicyjski zalany, z którym na Węgrzech nie można konkurować, zwłaszcza, że producent węgierski znacznie wyżej szacuje drzewo na pniu aniżeli galicyjski. Dla zapobieżenia zmonopolizowaniu handlu drzewem w rękach galicyjskich kosztem węgierskiego przemysłu drzewnego, dzienniki dopominają się od rządu pomocy i żądają, aby rząd zakazał kolejom od państwa subwencyonowanym prowadzić politykę taryfową, która zabija handel węgierski i sprzyja przywozowi drzewa do Węgier.

Kolej Karola Ludwika i galic. kolej Transwersalna. Rozpoczęte w zeszłym tygodniu rokowania pomiędzy koleją Karola Ludwika i Dyrekcyą generalną kolei państwowych w sprawie podziału ruchu na galicyjskiej kolei Transwersalnej, doprowadzone zostały obecnie do końca. Zawarto formalny akt umowy, który podpisały obiedwie dyrekcye. Akt ten wymaga jeszcze tylko zatwierdzenia ze strony nieustającego komitetu państwowej Rady kolejowej i ze strony ministra handlu. Na podstawie zawartej umowy, zatrzymuje kolej Karola Ludwika nadal wyłączny transport dwóch najważniejszych materyałów, tj. nafty i drzewa. Także transport bydła z Galicyi do Wiednia przyjęła kolej Karola Ludwika wyłącznie na siebie, z powodu, że inne koleje dla braku odpowiednich środków temu ważnemu zadaniu podołać nie mogą.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Lwów, 18 października. (Posiedzenie sejmowe.) W dokończeniu przerwanej wczoraj rozprawy nad kopytkowem miasta Brodów przyjęty został wniosek komisyi i poprawka Hausnera o prowizorycznem zaprowadzeniu opłat. Uchwalono dalej trzy ustawy, przyzwalające gminom wyższe opłaty. Uchwalono z małą zmianą wszystkie wnioski komisyi szkolnej. Wnioski co do ustanowienia komisyi krajowej dla nieszkodliwego odprowadzenia wód górskich, przyjęto bez zmiany. Wnioski w sprawie popierania przedsiębiorstw melioracyjnych przyjęte zostały ze znacznemi stylistycznemi zmianami. Godzina 3. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 18 października. Dzisiaj odbyła się rozprawa przed Trybunałem państwa o zakaz zgromadzenia ludowego, jakie miało się odbyć 25 maja w Ustroniu, z powodu mowy o równouprawnieniu narodowem. Dr. Micheida wykazywał, że zakaz jest nieuzasadniony i przedstawiał smutne stosunki językowe na Śląsku. Ogłoszenie wyroku nastąpi 20 b. m.

Wiedeń, 18 października. Dzienniki tutejsze rozszerzały niedawno wrzekomo autentyczne doniesienia o nowych żądaniach Węgrów przy odnowieniu ugody austryacko-węgierskiej. Dziś ogłasza stara *Presse* korespondencyę z Buda-Pesztu, w której przedstawione są te wiadomości jako tendencyjny wymysł opozycyi austryackiej, lub też przynajmniej jako spekulacyjny manewr pewnej części tegoż stronnictwa.

Korespondent twierdzi, iż rząd węgierski nie będzie dobywał kasztanów z ognia dla opozycyi austryackiej; nie ma on jeszcze wprawdzie pewnego programu dla przyszłych rokowań ugodowych, to tylko nie jest żadną tajemnicą, iż Węgry żądać będą podwyższenia ceł agraryjnych.

Wiedeń, 18 października. Z wielu względów uderzać musi, iż urzędowa *Wiener Ztg* nie przyjmuje telegramów urzędowego Biura korespondencyjnego o Płoszczańskim i Naumowiczu.

Wiedeń, 18 października. Wskutek ugody, zawartej między rządem austryackim a węgierskim, przesyłki pocztowe, których nie można było doręczyć adresatowi, na przyszłość nie będą natychmiast osobom przesyłającym zwracane, lecz urzędy pocztowe obowiązane będą zapytywać się tychże, co się ma stać z zatrzymanemi przesyłkami.

Wiedeń, 18 października. Na dzisiejszem posiedzeniu dolno-austryackiej Rady szkolnej przyszedł pod obrady rekurs Stowarzyszenia Komensky'ego; po długiej i żywej dyskusyi postanowiła krajowa Rada szkolna postanowiło wnieść do ministerstwa oświaty odrzucenie rekursu.

Wiedeń, 18 października. Do biura najwyższego trybunału, w którem od tej chwili wyroki mają być redagowane w języku czeskim, powołano z wyższego sądu krajowego w Pradze trzech adjunktów i kilku urzędników pomocniczych, władających językiem czeskim.

Buda-Peszt, 18 października. Dziś ma wnieść skrajna lewica w Sejmie interpelacye o śledztwo wytoczone tutejszym urzędnikom policyjnym. Śledztwo przybiera doniosłe i skandaliczne rozmiary, ponieważ urzędnicy oskarżają się wciąż wzajemnie, nawet o wspólnictwo ze zwyczajnymi przestępcami. Całkowita reorganizacya policyi peszteńskiej jest nieodzowna.

Berlin, 18 października. Anglia zawiadomiła, iż zgadza się w zasadzie na zwołanie konferencyi w sprawie Kongo.

Paryż, 18 października. Dla wyprawy tonkińskiej zażądano posiłków w liczbie czterech tysięcy żołnierzy

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń 18 października. Sejm Austryi dolnej uchwalił ustawę o reformie wyborczej, która zwiększa liczbę deputowanych o dwóch posłów, przyłącza przedmieścia Wiednia do grupy miast, i udziela prawa głosowania pięcioguldenowcom.

Buda-Peszt, 18 października. Z powodu nadużyć popełnionych w biurach policyi, zarządził minister spraw wewnętrznych suspendowanie kilku urzędników policyjnych, wytoczenie śledztwa dyscyplinarnego i oddanie aktów sądowi karnemu.

Berlin. 18 października. Doniesienia dzienników, jakoby rosyjski ambasador hr. Orłow miał zażądać dymisyi, nie mają podstawy. Orłow chory jest dotychczas na oczy i z tego tylko powodu nie jest na swem stanowisku.

Brunszwik, 18 października. Stan księcia brunszwickiego nie przedstawia żadnej nadziei.

Brunszwik, 18 października. Książę brunszwicki zmarł w nocy o godzinie kwadrans na drugą.

Genua, 18 października. (O godzinie 10 wieczór). Od 24 godzin nie zaszedł żaden wypadek cholery. W Neapolu od wczoraj do dziśdnia do północy zachorowało na cholerę 57 osób, zmarło 23. Profesor Palmieri zachorował na cholerę, której przebieg jest jednak bardzo łagodny. Mancini udaje się w poniedziałek do Rzymu.

Rzym, 18 października. *Osservatore romano* donosi, iż tajne posiedzenie konsystorza zwołane zostało d. 10 listopada, publiczne zaś d. 12 listopada.

Rzym, 18 października. Keudel wyjechał na dwa lub trzy tygodnie do Niemiec. Podług doniesień dzienników, odwiedzi on z powrotem dwór króla Humberta w Monza.

Paryż, 18 października. Doniesienie *Timesa* o zwycięstwie Francuzów pod Tamsui nie stwierdziło się dotychczas.

Londyn, 18 października. Depesza konsula angielskiego w Sanghai z dnia 28 sierpnia do Granvilla, urzędownie ogłoszona, zawiera oświadczenie władz francuskich jakoteż chińskich, iż Shanghai i Woosung mają pozostać po za obrębem widowni nieprzyjacielskich działań. Podług ogłoszonej dziś księgi niebieskiej, rząd angielski na uzbrojenie kolonij angielskich, żąda w ogóle 890 tysięcy funtów szterlingów. Rozpoczęcie robót obronnych w Aden, Singapore i Hong-Kong natychmiast ma nastąpić.

Kair, 18 października. Gordon miał dnia 6 b. m. zająć po bombardowaniu Shendy Matammek. Podobne wycieczki prawdopodobnie częściej będzie on wykonywał w celu pozyskania zapasów żywności.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 18 października 1884.	Dzisiejsze	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	80·96	80·90
" 5% austr. nieopodat.	95·90	95·75
" srebrna	82·5	82·—
" złota	1[illegible]·95	103·0[illegible]
6% Renta złot. węg.	123·—	123·—
4% Renta zło węgierska	93·15	93·0
Losy z r. 18	135·30	134·80
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	863·—	86[illegible]·—
" kredytowe austr.	282·30	286·—
Londyn	122·—	122·—
Napoleondor	9·69	9·69
Lombardy	148·50	148·25
Losy z r. 1864	172·50	172·50
Akcye Karola Ludwika	273·5[illegible]	271·[illegible]
Akcye Lwow. Czer.	191·75	1[illegible]1·50
Akcye kol. węg. półn. wsch.	165·50	165·05
Obl. Indem. galic.	1[illegible]1·75	101·7[illegible]
Losy Prem. Węg.	114·7[illegible]	114·75
Akcye kol. Kosz. Bogum.	14[illegible]·25	147·—
Akc. kol. półn. zach. austr.	175·50	175·75
6% Listy zast. hipot. gal.	101·60	101·50
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	99·50	99·5[illegible]
Akcye kol. siedmiogrodzkiej.	1[illegible]6·50	176·50
Marka	59·60	59·80
Ruble	123·75	123·75
Dukat	5·78	5·78

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin d. 17 października 1884		
Banknoty austryac.	16[illegible]·25	167·15
Wiedeń	167·—	167·—
Warszawa	206·65	206·[illegible]
Ruble	207·05	20[illegible]·20
5% Listy zast. król. polsk.	62·15	6[illegible]·[illegible]5
4% " likwidacyjne	56·25	56·30
Akcye Karola Ludwika	113·25	114·—
" kredytowe	473·—	479·—

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Krakow, dnia 18/10.	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	123 50	124 50
Marki niem. złote lub pap. " 100 mar.	59 25	59 71
Kupony srebrne	99 50	— —
Dukat nowy ważny	5 70	5 85
20-to Frankówka złota	9 63	9 74
5% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	101 50	102 50
4½% Pożyczka kraj. gal.	90 75	92 —
Obligacye indemniz. galic. " 100	101 —	103 50
4½% Krajowe listy zastawne	90 75	91 75
4 " Listy zast. Tow. kr. ziem.	92 75	94 —
4 " " " " " II. Ser.	87 —	87 25
5 " " " " "	99 50	100 50
5 " " Banku Hip.	101 50	102 50
5 " " " " z prem. 10%	99 50	100 50
5 " " " " zwr. za 40 lat	97 50	99 —
5 " " zast. Król. Pol. za rubli 100	96 50	97 75
4 " " likwid. " " 100	87 —	85 50
(bez bieżącego kuponu, który się dolicza)		
Lwów, dnia 17/10		
Akcya Banku hipotecznego gal. a. na zł. 200	285 50	290 —
4% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	92 75	94 25
5 " " " " " " 100	99 90	100 20
6 " " Banku hipot. gal. " " 100	101 50	102 50
5% Obligacye indemn. gal.	101 75	102 75
6% Obligacye pożyczki krajowej	102 50	103 50
Warszawa, dnia 17/10.		
5% Listy zast. n. r. 1869 (bez bież. kup.)	— —	97 25
4 " Listy likwidacyjne " " na rs. 100	— —	87 50
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 " " " " II. "	— —	93 80
5 " " " " III. "	— —	93 50

Wiedeń, dnia 17/10.		płacą	żądają
OBLIGI DŁUGU PANSTWA.			
4½% Renta austr. papierowa za złr.	100	80 90	81 05
4½ " " srebrna " "	100	82 —	82 15
4 " " złota " "	100	103 05	103 20
4 " " pap. nowa " "	100	95 65	95 95
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr.	100	124 75	125 25
5 " " 1860 " 500 " "	100	135 50	135 90
5 " " 1860 " 100 " "	100	142 —	142 50
— " " 1864 bez % całe " "	100	171 50	172 —
— " " 1864 bez % poł " "	100	171 —	171 50
— Como Renten-Schein za 42 lirów, szt.	1	40 25	42 25
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.			
6% Renta złota węgierska za złr.	100	123 —	123 15
5 " " srebrna " " "	100	93 15	93 30
5 " " pap. " " "	100	88 70	88 85
4 " Oblg. węg. Ostb z 1876 w zł. " "	100	103 75	— —
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. " "	100	114 80	115 50
— " " " po 50 złr. " "	100	114 50	115 —
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) " "	100	115 7[illegible]	116 —
OBLIGI INDEMNIZACYJNE			
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr.	100	101 —	101 75
5 " Oblig. indemizac. Galicyj. " "	100	101 25	101 75
5 " " " Siedmgr. " "	100	100 50	100 75
5 " " " Węgiers. " "	100	100 80	101 20
RÓŻNE INNE POŻYCZKI			
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę	1	115 50	116 —
5 " " " " 1878 "	1	105 —	— —
3 " " Serbskie po 100 franków "	1	32 85	33 —
0 " " Tureckie po 400 " "	1	19 50	20 —
LISTY ZASTAWNE.			
4½% Listy Boden Ord. allg. ö. zł. za złr.	100	121 75	122 —
3% " " " " " z pr. "	100	97 —	97 50
6 " " Banku hipot. gal. "	100	101 60	102 —
5 " " " " " z 10% p. "	100	99 25	100 —
5 " " " " " " "	100	97 25	97 75
5 " Listy zst. zkł. kr. z. w Krak. 18-l. "	100	99 —	99 50
7 " " " " " " 20-l. "	100	101 50	— —
5 " " " " " " 36-l. "	100	99 —	99 50
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. "	100	91 —	92 —
5 " " " Banku austr.-węg. "	100	101 85	102 —
4½% " " " " "	100	100 45	100 65
4% " " " " "	100	95 70	95 80
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.			
5% Albrechta na 300 złr. za złr.	1	100 —	100 30
5 " Ferdyn. półn. na 300 złr. " "	10	105 25	106 —
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. " "	100	99 80	100 30
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. " "	100	100 30	100 70
5 " Lw.-Czer. z 1865 300 złr. " "	100	100 —	100 25
5 " Lw.Czer. z 1872 300 złr. za złr.	100	101 70	102 20
5 " Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. " "	100	77 80	78 10
5 " Rudolfa na 300 złr. " "	100	111 —	11[illegible] 25
5 " Siedmiogrodz. na 200 złr. " "	100	97 20	97 60
5 " Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę	1	135 —	— —
5 " Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. "	100	98 [illegible]0	99 20
5 " Nordosty na 300 złr. za złr.	100	96 50	96 75
LOSY.			
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a.		176 65	177 —
Klary na 40 złr. m. k.		40 75	41 25
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a.		— —	115 50
Insbruck na 20 złr. w. a.		19 —	19 50
Keglewich na 10 złr. m. k.		19 —	— —
Krakowskie na 20 złr. w. a.		18 50	19 —
Lublańskie na 20 złr. w. a.		23 —	24 —
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.		41 75	42 50
Palfy na 40 złr. m. k.		36 50	37 —
Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a.		12 90	13 10
Czerw. Krzyża węg. na 5 złr. w. a.		7 10	7 30
Rudolfa na 10 złr. w. a.		— —	— —
Salm na 40 złr. m. k.		54 25	54 75
Salcburgskie na 20 złr. w. a.		21 50	22 50
St. Genois na 40 złr. m. k.		50 —	50 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.		23 50	24 50
4½% Tryestyńskie na 100 złr. m. k.		128 —	130 —
4% " na 50 złr. w. a.		68 —	— —
Waldstein na 20 złr. m. k.		28 —	28 50
Windischgraetz na 20 złr. m. k.		38 60	39 20

AKCYE BANKOWE.		płacą	żąd.
5% Anglobank	na 120 złr.	105 50	106 —
5 " Landverein Wiener	na 100 złr.	103 —	103 30
5 " Kredyt dla handlu i przem.	na 160 złr.	286 —	286 30
5 " Kreditbank węg. allg.	na 200 złr.	287 40	287 80
5 " Landerbank	na 100 złr.	103 —	103 30
5 " Austro-węgiersk.	na 600 złr.	860 —	862 —
5 " Unionbank	na 100 złr.	87 —	87 40
AKCYE KOLEJOWE			
5 " Alföld Fiume	na 200 złr.	178 50	179 —
5 " Ferdynanda Nordbahn	na 1050 "	2385 —	2390 —
5 " Franciszka Józefa	na 200 "	207 75	208 —
5 " Karola Ludwika	na 210 "	272 75	273 —
4 " Koszyczo-Bogumińsk.	na 200 "	147 25	147 50
5 " Lwowsko-Czerniow. Jassy	na 200 "	191 75	192 —
5 " Rudolfa	na 200	180 50	181 —
5 " Siedmiogrodzkie	na 200 "	176 50	177 —
5 " Staatseisenbahn państwowa	na 200	302 50	302 75
5 " Lombardy (Südbahn)	na 200	147 75	148 —
WALUTY.			
Dukaty pełno ważne	za sztukę	5 78	5 80
20-to Frankówki	" "	9 68	9 69
20-to Markówka	" "	11 96	11 98
Pół-Imperyały ros. pełno ważne	" "	9 99	10 01
Funty szterlingi	" "	12 16	12 21
Tureckie liry złote	" "	11 02	11 04
Banknoty włoskie	" "	48 20	48 30
Ruble papierowe	" 100 "	[illegible] 25	[illegible] —

Śliwki i Powidła

świeże 1098 1 8

prawdziwe tureckie

nadeszły do handlu

D. F. H. Kretschmer w Krakowie

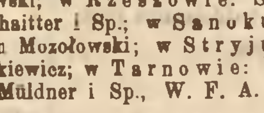
róg Rynku i ul. Szewskiej l. 2.
Również poleca wszelkie towary kolonialne.

Zwraca się baczną uwagę P. T. Publiczności na najnowszy wyrób Zacherla pod nazwą:

„Zacherlin“,

znakomity środek do tępienia szkodliwego robactwa.

Wszystkie po dziś dzień znane proszki przeciw owadom muszą środkowi temu ustąpić pod względem szybkości działania, skuteczności i pewności. — Zwraca się szczególnie uwagę na to, by nie pomieniać Zacherlinu z pospolitemi środkami. Zacherlin nabywa się tylko w oryginalnych flaszkach, nigdy zaś w papierowem pudełku. — Flaszki oryginalne jeśli są prawdziwe, powinny nosić markę ochronną i podpis autentyczny. 570 8 12



Na składzie utrzymują: **w Krakowie:** Jakób Barberowski, Dymitr Eremias, Stanisław Feintuch, Wilh. Fenz, J. Fsik ul. Floryjańska, F. A. Grigar, F. Bruno Hahn, Jan Janiga, Karol Kirr, M. Jaworucki, Michał Karaś, Fr. Ludorfy, Jan Mika i Sp., Józef Rydel, F. Sobierajski apt., Andrzej Schuls spadk., A. Siedlecki apt., Antoni Szuski, A. Skórczewski i Polakiewicz, Konst. Wiszniewski apt., J. Zaplatalski; **w Białej**: Adolf Gürtel, E. Keler apt.; **w Bielsku**: J. Amesler, J. Eichhorn, Rudolf Harock, Henryk Hoffmann, Józ. Knaus spadk., S. Picker, Jerzy Sutschek; **w Brzeżanach**: Emil Herwy; **w Bochni**: J. Michnik, S. Niedzielski; **w Drohobyczu**: Józ. Aichmüller apt., Wiktor Raczka apt.; **we Frydku**: L. Huppert, Franc. Panek, Jan Sikora; **w Horodence**: M. Axentowicz; **w Jarosławiu**: F. Chrząszcz, H. Kaufmann, Józef Rohm apt., J. Ludwik Grzymała Wiełocki; **w Kołomyji**: A. P. Schultz; **we Lwowie**: Franc. Ehrlich, Hübner i Hanke, Jan Justyan, H. Leon fryzyer, Henryk Müller, A. Mańkowski, Sadłowski i Markiewicz, Gustaw Schramm, Stan. Wojciechowski; **w Przemyślu**: M. O. Gans, M. Kozłowski, M. Krug, Aleks. Mańkowski; **w Rzeszowie**: S. Blumenberg, J. Schaitter i Sp.; **w Sanoku**: Robert Barth, Jan Mozołowski; **w Stryju**: Lechicki i Kosterkiewicz; **w Tarnowie**: F. Leszczyński, W. Müldner i Sp., W. F. A. Wielogórski.

H. Niemetz w Krakowie

Skład Maszyn do szycia

Sukiennice Nr. 30, sklep narożny od strony ratusza,

poleca niniejszem P. T. Publiczności swą powiększoną pracownię mechaniczną. Przyjmuje oprócz wszelkich wyrobów w zakres mechaniki wchodzących także

maszyny do szycia

chociażby najstarszych systemów; za dokładność naprawy ręczy się. Ceny umiarkowane. 816 10 30

Ważne dla Panów.

Uniwersalne guziki za tuz. **20** ct. mogące być przymocowane bez szycia. Wyłączny skład w **Bazarze Königsbergera**, Sukiennice, 11. 1074 3 8

!Piwo w butelkach!

wystałe i marcowe

przy ul. Sławkowskiej Nr. 11.
Większym i stałym odbiorcom rabat. 1092 2 15

Pożyczki

na Hypotekę drugorzędną

zaciągnąć można za pośrednictwem **kantoru** pod firmą **Józef Rapoport w Krakowie, Rynek 43,** pod bardzo korzystnymi warunkami. Zgłoszenia kapitalistów mających zamiar lokowania kapitałów na drugie hipoteki **przyjmuje się bez pretensyi.** 284 74

Modele paryskie.

MAGAZYN MOD

oraz

pracownia sukien damskich ALEKSANDRY

ZAMOYSKIEJ

w Krakowie,
Rynek główny, Sukiennice 19,

poleca

na sezon zimowy

wielki wybór kapeluszy damskich, piór strusich i fantazyjnych, oraz kwiatów paryskich po cenach bardzo przystępnych. 960 9 12

Kapelusze ubierane począwszy od 3 złr. i wyżej.

Ktoby miał co do przepisywania lub jakie zatrudnienie dla człowieka w wieku, ojca dzieci, który pragnie w jakikolwiek sposób zarobić na utrzymanie, niech się raczy zgłosić do kupca p. Zaczyńskiego przy ulicy Szewskiej.

Parcele budowlane

dowolnej wielkości przy ulicy Karmelickiej i Batorego do sprzedania.
Wiadomość: **Talowski**, Akademia techniczna ulica Gołębia od 9—12, lub Półwsie Zwierzyniec Nr. 19 od 12—2. 1050 3 5

Kancelarya adwokacka

Dra Józefa Kopffa

przeniesiona pod Nr. 15 przy ul. **Stolarskiej.** 1020 5 6

Pisarza

z dobrem pismem na czas trzymiesięczny poszukuje niżej podpisana

Pierwsza galicyjska fabryka Portland-Cementu w Szczakowej.
1086 2 3

L. Zagórny Marynowski

otworzył

Główny Skład PIWA butelkowego

„pod Gambrynusem“

w domu pod Nr. 5 przy ulicy Mikołajskiej.

Na składzie utrzymuję tak Piwo Krakowskie J. A. Johna Synów, jakoteż Piwo Pilzneńskie Exportowe i Leżak, oraz Porter krajowy (Bok).

Mając kilkoletnią praktykę w tym zawodzie i dołożywszy wszelkich starań, aby Skład mój pod każdym względem odpowiadał słusznym wymaganiom, mam niepłonną nadzieję, że Szanowna P. T. Publiczność raczy mnie zaszczycać licznemi zamówieniami. 1095 1 ?

W Krakowie

w Rynku głównym Nr. 6, Szara Kamienica,

jest do wynajęcia

albo **zaraz**, albo od **I-go Stycznia**, albo od **I-go Kwietnia 1885** roku

połowa I-go piętra.

Lokal ten prócz na mieszkanie, jest bardzo odpowiedni na jaki interes, jak: **magazyn mód, konfekcyi męzkiej lub damskiej lub na bióra.**
Adresować: ***Stanisław Feintuch,***
Kraków, Szara Kamienica. 1096 1 3

Od roku 1860

Skład MASZYN do szycia

Józefa Warchałowskiego

w Wiedniu

I Opernring Nr. 7

poleca szan. publ. wielki wybór tak własnych, jako też zagranicznych maszyn do szycia wszystkich systemów po umiarkowanych cenach fabrycznych, za spłatą miesięczną i pięcioletniem poręczeniem; za sumienne wykonanie obstalunków ręczy powyższe istnienie firmy. 1 10

Pierwszy główny Skład Lamp

K. OKOŃ

w Krakowie

poleca w wielkim wyborze **LAMPY, Świeczniki i Żyrandole** z fabryk berlińskich, francuskich i Ditmara, najnowszych fasonów i brązowań, zapas wszelkich przyborów do lamp, jako to: **kul, tulipanów, kloszów, cylindrów knotów** i **palników** różnej konstrukcyi, dających jasne i duże światło.

Poleca także
znane już z dobroci najlepsze gatunki

NAFTY z własnej kopalni i amerykańskiej.

Sprzedaż na beczki po cenie jak najtańszej.

Główny Skład: Ulica Szewska, róg Jagiellońskiej.
Filia: „ Floryańska Nr. 15.
„ „ Grodzka „ 967 8 15

FRYDERYK EBERT

w Krakowie w dziedzińcu Franciszkańskim

LAKIERNIK POWOZÓW.

Adres Telegraficzny: Ebert, Kraków.



Adres Telegraficzny: Ebert, Kraków.

Najstarszy i największy skład Trumien metalowych. 887 3 6

Bezpośrednią drogą morską otrzymane

Towary kolonialne, Delikatesy i Ryby.

oferuje po **bardzo niskich cenach**

poczta bezpłatnie za 5 ko. wal. austr. — przy znanej, spiesznej obsłudze

	Złr.
Mokka wyborowa wysoko szlachetna, wonna	5.00
Menado wybor. wielkie ziarn., brunatna	5.00
Ceylon Perl nader delikatna	5.00
Karlsbadzka Mięsz. najlepsza	4.75
Karlsbadzka Mięsz. wyborowa	4.50
Plantow. Ceylon arcyśnietna	4.75
Plantow. Ceylon najdelikatn., mocna	4.25
Cuba niebiesko-zielona przyjemnie mocna	4.25
Wiedeńska Mięsz. najdelikatn.	4.30
Wiedeńska Mięsz. bardzo delik.	4.00
Jawa złota wielkoziarnista, najdelikatn.	4.00
Jawa żółta średnio mocna	4.00
Cuba Perl przyjemnie mocna	4.00
Perl Mocca średnio mocna	3.75
Jawa zielona wielkoziarn. przyj. mocna	3.75
Santos wyb. zielona, łagodnie mocna	3.45
Campinos wyb. łagodnie mocna	3.40
Rio wel. mocna, czysta	3.25
Afryk. Mokka drobnoziarnista, brun.	3.18
Ryż stołowy . . . złr. 1.15, 1.30 i	1.50
Peri-Sago prawdziwy wschodnio-indyj.	1.60
Rodzynki sułtańskie bez pestek	2.30
Migdały marcepanowe słodkie	4.36

	Złr.
Kawior nowy, Elb. gruboziarnisty, Ko.	2.00
Kawior nowy Ural. Ko.	3.00
Śledzie pełne, nowe holend. 25 ca.	1.60
Śledzie tłuste nowe wielkie 30 ca.	1.50
Śledzie tłuste nowe małe 90 ca.	1.30
Delikat. śledzie sol. małe wyb. 200 ca.	1.30
Kielskie Buklingi wielkie 45 skrz.	1.75
Kielskie Buklingi małe 150 skrz.	1.50
Śledzie łososiowe trw. wiel. 30 skrz.	1.90
Kilskie Sproty około 200, 2 ko-skrz.	1.15
Kilskie Sproty 2 f. skrz. 1.90 za 4 k.	3.50
Sardele praw. brabańskie ko.	1.50
Sardynki w oliwie ²/₄ albo ¹/₁ pus.	4.30
. . . pos.	3.60
Fr. Schellf Dorsch Cabliau skrz. / Scholle (gez. mor.) ½ ko.	1.75
Herbata familijna czar. najwyb. ko.	4.00
Herbata familijna czarna wyb. ko.	3.50
Jamajka-Rum prawdziwy stary 4 litr.	5.00
Arak de Goa najlepszy 4 litr.	4.00
Cognac de Champagne extra w. 4 l.	7.00
Vanilla za 3 szt. 30 kr., 6 szt. 54 kr., 12	1.00
Świece stearynowe 4, 5, 6, za pak.	0.30

Kiełbasy, mięso wędzone, szynki, owoce surowe, konserwy jarzynowe i owocowe, biszkopty etc. etc

E. H. Schulz w Altonie pod **Hamburgiem**. Istnieje od 1864.

Uprasza się firmy mojej nie zamienić z **naśladowcami** mego interesu 997 3 4

Wino Szampańskie Imperial!

Skład dla Austro-Węgier: Wiedeń M. Holländer, Postgasse.
„ „ Niemiec: Berlin F. Müller, Grenadierstrasse.
„ „ Anglii: Londyn E. Smith, Kingstreet.
„ „ Rosyi: Petersburg L. Goriow, Michajłowskaja Płoszczad.

Cena dla Austro-Węgier:

Oryginalny oplombowany koszyk, **6 flaszek** . . . **15 złr. a. w.**
„ „ „ **12** „ . . . **30** „ „
oclone z wiedeńskiego głównego urzędu cłowego.

998 4 10 **Favre Frères Epernay.**

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

CENNIK

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.
½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
½ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) ⁴/₄ i ⁴/₄ szlaskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) ⁵/₄ holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) ⁸/₄ i ⁴/₄ **prawdziwego rumburskiego płótna** w **najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** ⁸/₄ lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od ⁸/₄ do ¹⁰/₄ i ¹⁶/₄ jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.

Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule męzkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męzkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że naszeceny są bez konkurencyi.

366 33 40 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Nowo otworzony

KONCESYONOWANY ZAKŁAD

urządzania

POGRZEBÓW

w Krakowie, ulica Kopernika Nr. 18.

Posiadając najwspanialsze karawany, trumny metalowe i dębowe na składzie, oraz wszelkie przybory do obrzędu pogrzebowego służące, podejmuję się urządzania **pogrzebów** w najdrobniejszych nawet szczegółach, — według życzenia P. T. Zamawiających.

Staraniem mojem będzie przez najprzystępniejsze ceny i sumienne postępowanie, zaskarbić sobie względy Sz. P. T. Publiczności.

1014 8 10 **A. Szafrański.**

Jana Hoffa piwo zdrowia z wyciągu słodowego. Flakon 65 ct.

Jana Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy. Flakon 1 złr. 12 ct., mały flakon 70 ct.	**Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowia.** ½ kil. I. 2 złr. 40 ct., II. 1 złr. 60 ct. ¼ kil. I. 1 złr. 30 ct., I. 85 ct.

Pewna nadzieja odzyskania straconego zdrowia.

Ulubione, wyborne smakujące środki spożywcze Publiczności, poszukiwane i cenne środki lecznicze i pożywne dla chorych.

Jana Hoffa preparaty słodowe, piwo zdrowia z wyciągu słodowego, słodowa czekolada zdrowia, słodowe cukierki piersiowe i t. d. służą do wzmacniania ciała, podczas i po chorobach, działają łagodząco na błony śluzowe narządów trawienia i oddychania, a ich dodatnie działanie uznane i zużytkowała nietylko publiczność, lecz także i nauka. W więcej niż 400 szpitalach wojskowych, które się tysiącami chorych i rekonwalescentów napełniały podczas wojen w latach 1861, 1866, 1870, 1877 i 1878, wzmacniały one cierpiących, orzeźwiały i przywracały do zdrowia w zadziwiająco krótkim czasie.

Od 35 lat działały preparaty słodowe Jana Hoffa sposób cudownie zbawienny w cierpieniach żołądka, płuc, piersi, nieprawidłowości krwi, braku snu i apetytu. Wszechstronne lekarskie uznania i wyszczególnienia w 59 wysokich odznaczeniach dowodzą skuteczności preparatów słodowych Jana Hoffa w różnorodnych chorobach.

Podziękowania panu Janowi Hoffowi,

Wien 1, Graben, Bräunerstrasse 8, wynalazcy i fabrykantowi słodowych preparatów, c. k. nadw. dostawcy, c. k. radcy i t. d.

Proszę o przysłanie 58 flaszek piwa zdrowia z wyciągu słodowego Jana Hoffa fabrykatu, za pobraniem. Przy tej sposobności poczuwam się do miłego obowiązku, wyrazić Panu moje gorące podziękowanie za dobroczynne działanie pańskiego piwa zdrowia z wyciągu słodowego Jana Hoffa w mej chorobie piersiowej. Kreślę się z wysokim szacunkiem.
Lwów, 3 marca 1884. **Ludwik Kateria**, inżynier.

Trzy flakony zgęszczonego wyciągu słodowego, które mi Pan przysłał, działały nader skutecznie, proszę przeto o przysłanie mi za pobraniem jeszcze 3 flakony pańskiego wybornego zgęszczonego wyciągu słodowego Jana Hoffa.
Z wysokim szacunkiem
Kraków, 27 lutego 1884. **Jan Królikiewicz**, c. k. kapitan.

Polana pod Chrewlem, 6 czerwca 1883. Proszę o przysłanie za pobraniem kolejowem 58 flaszek piwa zdrowia z wyciągu słodowego, 2 funty słodowej czekolady zdrowia Jana Hoffa Nr. 1. Oba preparaty działają u mnie nader dobrze.
Hr. Bilow, Polana.

Sieniawa, 8 października 1882. Jest to mym miłym obowiązkiem, serdecznie Panu podziękować za wyborne działanie pańskiego słynnego piwa zdrowia z wyciągu słodowego, gdyż po użyciu 40 flaszek tegoż wyleczyłem się całkowicie z mego długotrwałego nieżytu żołądka.
M. Teitelbaum, właściciel dóbr.

Czarna, Radomyśl, Przybysz, 20 listopada 1883. Proszę o możliwie najspieszniejsze przysłanie mi za pobraniem pocztowem 13 flaszek pańskiego wybornego piwa zdrowia z wyciągu słodowego i 2 torebeczki pańskich słodowych cukierków. Działanie jest rzeczywiście wyborne w długotrwałej duszności (po użyciu 26 flaszek i 2 torebek słodowych cukierków).
Antoni Bronlewski, właściciel dóbr.

Tarnów, 8 marca 1878. Wy. P. Pańskie wyborne preparaty słodowe Jana Hoffa przyzwyczaiły się już tyle do mnie, która już od dłuższego czasu cierpi na pie.si. Proszę jeszcze o 4 flaszki zgęszczonego wyciągu słodowego Jana Hoffa, za 4 złr. 80 ct. i 1 kilo słodowej czekolady zdrowia Jana Hoffa 1, za 4 złr. 80 ct. pocztą.
Z wysokim szacunkiem **Jakób Zappe**, inżynier państwowy. Tarnów.

Lwów, 12 marca 1883. Proszę natychmiast przysłać za pobraniem pocztowem 1 flaszkę piersiowych słodowych cukierków Jana Hoffa
Z poważaniem **Dr. Ludwik Jurkowski**, kanonik we Lwowie.

Lekarskie uznanie działalności leczniczej.

Kołomyja, data dawniejsza. W. P. Skoro pańskie preparaty słodowe Jana Hoffa okazały się wielkiej razy skutecznemi w przewlekłych chorobach piersiowych jakoteż w rekonwalescencyi, o scob silnie wychudzonych po ciężkich chorobach, proszę przeto ponownie (następuje zamówienie).
Dr. Med. Jan Ferall, Kołomyja.

Kołomyja, 18 marca 1884. W. P. Działanie pańskich preparatów słodowych Jana Hoffa jest wyborne. (**Zamówienie.**) Z szacunkiem
1004 1 5 **Edward Jecewicz**, aptekarz.

Urzędowe doniesienie o skuteczności leczniczej

od głównych lekarzów cesarskich i królewskich szpitalów.

C. k. szpital garnizonowy Nr. 23 w Zagrzebiu. Oba preparaty Jana Hoffa, piwo zdrowia z wyciągu słodowego i słodowa czekolada zdrowia okazały się wybornemi środkami posilnemi, dyetetycznemi, dla rekonwalescentów, dalej w nieżycie i podrażnieniu narządu oddechowego i trawienia. Czekolada słodowa zastępuje wybornie kawę, działając przytem leczniczo; dla chorych i rekonwalescentów jest ulubioną używką na śniadanie.
Dr. Ischitz, starszy lekarz sztabowy. **Dr. Kaiser**, naczelny lekarz sztab. i oddz.

Utrzymuje na składzie: KRAKÓW: J. Trauczyński, K. Wiszniewski, W. Redyk, E. Radler, Jan Janiga, W. Fenz, Ed. Fuchs, St. Feintuch. BIAŁA: Erich Keler apt., Ad. Gürtler. BOCHNIA: F. Michnik. BORSZCZÓW: St. Niemczewski apt. BRODY: Kulak, Witosławski apt. BRZEŻANY: J. Durst ap. BUCZACZ: Kercel i Jacewski. CZORTKÓW: Lud. Noss apteka. DOLINA: Traunfellner apt. DROHOBYCZ: J. Aichmüller apt. GORLICE: S. Birn. GRÓDEK: A. Lippus. GRZYMAŁÓW: Jos. Goldberg. HUSIATYN: Piekarski. JAROSŁAW: J. Rohm, A. Wisłocki apt. S. Ellenberg. KOŁOMYJA: J. Sidorowicz. E. Stenzel. KOSÓW: St. Bursa apt. KRYSTYNOPOL: F. Ormczowski. LWÓW: S. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, apt. MONASTERZYSKA: L. Zarski apt. NOWY-SĄCZ: W. Filipek. R. Jakubowski apt. J. Grosband. PODGÓRZE: J. Skakalski apt. PODHAJCE: Karczykiewicz. PODWOŁOCZYSKA: G. Morawetz. PRZEMYŚL: M. Krug ap., J. Maszewski, L. Nahlik. RZESZÓW: A. Karpiński apteka, Schaitter i Sp. E. G. Neugebauer, S. Blumenberg. SAMBOR: J. Aleksiewicz, K. Maresch. SANOK: J. Ryncziarski. SOKAL: E. Wiezanski apt. STANISŁAWÓW: J. Macura, A. Amirowicz apt. STRYJ: D. J. Nussenblatt i Sp. TARNOPOL: F. Jamrogiewicz, H. Kahane. TARNÓW: W. Müldner i Sp. ZALESZCZYKI: St. Szymonowicz apt. ZŁOCZÓW: Jos. Gold

Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe jedynie prawdziwe w niebieskim papierze po 60, 30, 15 i 10 ct.

MAGAZYN

J. Sobolewskiego

w Krakowie, Grodzka Nr. 3

poleca na jesień i zimę 934 7 10

wielki wybór nowości

w materyałach na suknie, wierzchy i okrycia.

Aksamity czarne i kolorowe, **Materye** jedwabne, **Velwety** czarne i kolorowe, **Korty, Plusze, Cheviоty, Sukienka, Loden, Chustki, Plaidy, Perkale, Schirtingi i Barchany** białe i t. p.

Towary doborowe. **Ceny** umiarkowane. **Próbki** na żądanie franco.

ZAWIADOMIENIE.

Prowadząc od lat kilku **Restauracyę** w hotelu Drezdeńskim w Krakowie, bądź jako zarządca, bądź też przez rok ostatni na swoją własną rękę, z dniem 1 października objąłem Restauracyę w hotelu „pod Różą“ w Krakowie.

Jak dotychczas w hotelu Drezdeńskim, tak samo restauracyę w hotelu „pod Różą“ postawię na stopie pierwszorzędnej restauracyi, starając się o to, aby kuchnia była smaczna, a obsługa chętna i szybka.

Piwnicę zaopatrzyłem w wszelkie **wina,** a mianowicie: węgierskie, austryackie francuskie i wszelkie zagraniczne, które wyłącznie od pierwszorzędnych europejskich firm pobieram; również **piwo Pilzneńskie.**

Spodziewając się, iż Szanowna P. T. Publiczność względami swemi raczy mnie poprzeć jak dotychczas, staraniem mojem będzie, abym łaskawych względów nigdy nie utracił.

Z uszanowaniem

Ferdynand Turliński,

1030 8 30 restaurator w hotelu „pod Różą“ w Krakowie, ul. Floryańska.

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski